Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 9 czerwca 1937 r. Nr 156.

Hitler marzy o pokoju
opartym na silnej armii

Regensburg, 8. 6. (PAT). Na zjeździe partyjnym w Regensburgu przemawiał wczoraj kanclerz Hitler, który w przemówieniu swym powiedział m. in., iż Niemcy są usposobione pokojowo, ale nie chcą, aby ktokolwiek je zaczepiał. Jeżeli ktokolwiek sądzi — powiedział kanclerz — że na okręty niemieckie, które wypełniają polecenia międzynarodowe, można bezkarnie rzucać bomby, myli się, gdyż pokażemy, że umiemy się obronić. Kończąc swe przemówienie kanclerz Hitler powiedział: „Gdy przyjdzie czas, że inni swoje hełmy stalowe rzeczywiście zdejmą, to również i my nasz z honorem zdejmiemy, ale zawsze będziemy gotowi, gdy to będzie konieczne, natychmiast na głowę go wdziać. W ten sposób wreszcie dojdziemy do prawdziwego pokoju. Przed kilku dniami słyszałem z wielkim zadowoleniem zdanie wypowiedziane przez pewnego angielskiego męża stanu, że Wielka Brytania tylko wówczas będzie gotowa przystąpić do organizacji pokoju, gdy będzie miała za sobą mocno uzbrojoną armię. To jest również i moje zdanie w odniesieniu do Niemiec".

Min. Neurath organizuje pokój na Bałkanach

Białogród, 8. 6. (PAT). Dziś o godz. 11 przybył samolotem z Berlina minister spraw zagranicznych von Neurath, powitany przez jugosłowiańskiego premiera i ministra spr. zagranicznych dr Stojadinowicza. Wieczorem odbył się w kasynie oficerów gwardii obiad wydany na cześć barona von Neuratha przez premiera i panią Stojadinowicz, w którym wzięli udział przewodniczący Skupszczyzny, przewodniczący Senatu, ministrowie, korpus dyplomatyczny, otoczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych oraz wyżsi urzędnicy białogrodzkiego m. s. z. W czasie obiadu premier Stojadinowicz wygłosił mowę, w której podkreślił znaczenie, jakie przywiązuje rząd i naród jugosłowiański do rozwoju przyjaznych stosunków między Jugosławią a Niemcami. Na toast ten odpowiedział von Neurath, że również i kanclerz Hitler przywiązuje duże znaczenie do ścisłej współpracy z rządem królestwa Jugosławii.

Niemcy godzą się na wznowienie kontroli
jednak bez udziału Sowietów

Berlin, 8. 6. (PAT). Koła miarodajne potwierdzają, że Anglia zakomunikowała rządowi Rzeszy stanowisko, jakie zajmuje wobec sobotniej odpowiedzi Berlina, udzielonej Anglii na jej propozycje w sprawie kontroli wybrzeża hiszpańskiego. Replika angielska nie nastąpiła jak słychać w formie noty. Prawdopodobnie pierwsze uwagi angielskie zakomunikować mógł rządowi Rzeszy już ambasador niemiecki w Berlinie von Ribbentrop, który w parę godzin po wręczeniu odpowiedzi niemieckiej udał się z Londynu do Berlina. Z wynurzeń kół politycznych wynika, że oba rządy angielski jak i niemiecki zgodziły się zasadniczo na wznowienie kontroli, zapewnienia bezpieczeństwa okrętom kontrolującym oraz gwarancje obu stron walczących w Hiszpanii dla marynarek kontrolujących.

Niemieckie koła polityczne podkreślają, że rozmowy na temat Hiszpanii odbywają się w atmosferze przychylnej. Nie tajono pewnych obaw, wobec projektów francuskich, zmierzających do rozszerzenia kontroli z 4 mocarstw na wszystkie państwa reprezentowane w Londynie.

Przyjąć Sowiety do kontrolowania wybrzeży hiszpańskich, oświadczają tu, oznaczałoby dać wrogowi porządku w Europie dogodną możność prowadzenia wojny.

Co do zasadniczego stanowiska Niemiec w obecnej sytuacji, to wskazują tu na słowa kanclerza, wypowiedziane w ubiegłą niedzielę w Regensburgu. Koła partyjne nadają oświadczeniom kanclerza charakter przestrogi pod adresem Walencji. Słowa te określają stanowisko Niemiec w sprawie konsultacji proponowanej przez Anglię na wypadek ataku okrętów sprawujących kontrolę.

Komuniści francuscy za interwencją w Hiszpanii

Paryż, 8. 6. (PAT). Francuska partia komunistyczna w dalszym ciągu prowadzi kampanię, mającą na celu wykorzystanie incydentów z „Deutschland" i Almerią na rzecz interwencji w Hiszpanii. Otwarty apel kierownika Trzeciej Międzynarodówki Dymitrowa ogłoszony w „Humanite" na rzecz wyraźnej interwencji w hiszpańskiej wojnie domowej, wywołał gwałtowną reakcję ze strony umiarkowanego zwykle w swych wystąpieniach „Figaro". Naczelny publicysta tego dziennika d'Ormesson pisze, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby obcokrajowiec na łamach francuskiego dziennika zajmował stanowisko tak wrogie polityce rządu francuskiego. D'Ormesson domaga się interwencji rządu francuskiego w Moskwie i z góry odrzuca znane tłumaczenia Moskwy, że rząd sowiecki nie może odpowiadać za Trzecią Międzynarodówkę. — D'Ormesson kończy stwierdzeniem, iż żadna partia francuska tak socjaliści jak radykali nie powinna dopuścić aby we Francji działała jako partia polityczna oficjalna reprezentacja zagranicy i aby partia ta prowadziła politykę sprzeczną z tą. Poza tym rząd nie powinien dopuścić, aby tego rodzaju partia, reprezentująca właściwie interesy zagranicy, wchodziła do większości gabinetowej.

—ooo—

Manifestacyjne powitanie P. Prezydenta w Bukareszcie

Bukareszt, 8. 6. (PAT). Punktualnie o godzinie 16 pociąg specjalny Pana Prezydenta R. P. zajechał na dworzec królewski Mogoszaia w Bukareszcie.

Na powitanie Pana Prezydenta na dworzec przybyli król Karol, wielki wojewoda Michał, członkowie rządu na czele z premierem Tatarescu, patriarcha Miron Chrystea, marszałkowie Averescu i Prezan, członkowie korpusu dyplomatycznego, prezydent Senatu Lapedatu, prezydent Izby Poselskiej Savetnu, członkowie Najwyższego Sądu Kasacyjnego na czele z prezesem Volanskym, podsekretarze stanu, czterej inspektorowie armii, szef sztabu Sichitiu, burmistrz Bukaresztu Donescu, dyrektor generalny kolei, dowódca drugiego korpusu, stacjonowanego w Bukareszcie, oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych.

Gdy pociąg Pana Prezydenta zatrzymał się, orkiestra odegrała hymn narodowy Polski. Gdy Pan Prezydent wysiadł z wagonu, powitał go król Karol oraz następca tronu książę Michał. Po powitaniu, Pan Prezydent, król Karol, książę Michał, minister Beck oraz osoby im towarzyszące przeszli do salonów recepcyjnych wśród szpalerów gwardzistów.

Burmistrz Bukaresztu, Donescu wręczył Panu Prezydentowi chleb i sól i wygłosił w imieniu ludności krótkie przemówienie powitalne.

Następnie Pan Prezydent R. P. w towarzystwie króla i księcia Michała z otoczeniem przeszedł przed frontem kompanii honorowej, która sprezentowała broń.

Pan Prezydent z królem zajęli miejsca w otwartym powozie dworskim, zaprzęgniętym w 6 białych koni.

Powóz, w którym jechał Pan Prezydent i król Karol, poprzedzany był przez szwadron gwardii królewskiej.

Wzdłuż 6-kilometrowej drogi, która prowadziła przez piękny bulwar od dworca aż do śródmieścia, gdzie znajduje się pałac królewski, stanęły nieprzerwane szpalery wojska, młodzieży szkolnej, organizacyj sportowych, harcerzy oraz nieprzeliczone tłumy publiczności. Wśród głośnych okrzyków tysięcznych tłumów, zgromadzonych na ulicach stolicy i wiwatujących na cześć Pana Prezydenta, wśród szpalerów wojsk prezentujących broń, karoca królewska przybyła do pałacu o godz. 16 min. 50.

W chwili przybycia Pana Prezydenta na zamku królewskim wywieszona została flaga Pana Prezydenta R. P. obok flagi królewskiej.

Armia rumuńska defiluje przed Prezydentem R. P.

Po godzinie 17. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, król Karol, oraz książę Michał udali się na plac przed pałacem królewskim i zajęli miejsca na honorowych trybunach, obitych purpurą i złotem. Przybywającego Pana Prezydenta przywitały wielotysięczne tłumy ludności niemilknącymi okrzykami na jego cześć.

Po zajęciu miejsc przez dostojników rozpoczęła się defilada, która trwała półtorej godziny. Defiladę rozpoczęły maszerujące sprężystym żołnierskim krokiem zwarte kolumny oficerów garnizonu bukareszteńskiego w barwnych mundurach.

Przedefilowała w ten sposób cała dywizja gwardii, którą zamknęły oddziały konnej gwardii królewskiej z płk. Dąbrowskim na czele, potem zaś przeszły oddziały kirasierów, oraz zmotoryzowana artyleria przeciwlotnicza i czołgi. Oddziały wojskowe witane były hucznymi oklaskami przez publiczność. Defilada wykazująca tężyznę i doskonałe wyszkolenie oraz sprawność wojska, wywarła imponujące wrażenie na zebranych.

Order „Meritul Cultural" na piersiach p. Prez. Mościckiego

O godz. 21 odbył się w pałacu królewskim uroczysty obiad wydany przez króla Karola na cześć Pana Prezydenta R. P.

W obiedzie wzięli udział następca tronu książę Michał, minister spraw zagranicznych Beck, członkowie rządu rumuńskiego, delegacja polska towarzysząca Panu Prezydentowi i t. d.

W czasie obiadu król Karol wygłosił po rumuńsku przemówienie, na które odpowiedział po polsku P. Prezydent. Po obiedzie król Karol udekorował Pana Prezydenta odznaczeniem „Miritul Cultural" 1 kl. (zasługi kulturalnej), podkreślając wyjątkowe zasługi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na niwie naukowej. Min. Beck został udekorowany przez króla Karola orderem „Pour le Merite" 1 kl.

Siódma rocznica powrotu Karola II do Rumunii

Bukareszt, 8 czerwca (PAT). Od wczesnego ranka olbrzymie tłumy publiczności ściągać poczęły do wielkiego stadionu sportowego. — Pośrodku stadionu ustawiły się oddziały młodzieży rumuńskiej, przysposobienia wojskowego, skautów itd. Punktualnie o godzinie 9 rano na stadion przybył P. Prezydent R. P. i król Karol, rząd rumuński in corpore, min. Beck, pos. Arciszewski, oraz korpus dyplomatyczny. Król Karol i Pan Prezydent zajęli miejsce w loży królewskiej. Przy Panu Prezydencie stanął premier Tatarescu.

Uroczystość rozpoczęła się modlitwą odprawioną przy ołtarzu polowym przez duchowieństwo, następnie król Karol przemówił do młodzieży.

Zaznaczyć należy, że uroczystość dzisiejsza ma charakter podwójny: jest to bowiem jednocześnie 7. rocznica powrotu do kraju i wstąpienia na tron króla Karola oraz święto młodzieży.

Amelia Earhart przeleciała szczęśliwie nad Atlantykiem

Saint Louis 8 czerwca (PAT). Lotniczka amerykańska Amelia Earhart rozpoczęła dalszy etap swej podróży dookoła świata startując o godzinie 12.17 do lotu nad Atlantykiem południowym.

Dakar 8 czerwca (PAT). Amelia Earhart wylądowała tu o godzinie 18.30 według czasu lokalnego, po przelocie południowego Atlantyku.

„GŁOS NARODU" NA „DZIEŃ KATOLICKI".

Najbliższy numer niedzielny „Głosu Narodu", z dn. 13. VI. br. będzie poświęcony uroczystościom „Dnia Katolickiego", który zgromadzi tysiączne rzesze wiernych z całej Archidiecezji Krakowskiej. Ukaże się w nim szereg artykułów poświęconych sprawom katolickim i dziejom Diecezji Krakowskiej.

Chaskielewicz skazany na śmierć

Warszawa, 8. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 12 zapadł wyrok na Judkę Lejbę Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo wachmistrza 7 p. ułanów śp. Bujaka, popełnione w dniu 1 czerwca 1936 r. w Mińsku Mazowieckim.

Sąd skazał Chaskielewicza z art. 225 k. k. par. 1 na karę śmierci. Obrona zapowiedziała apelację.

Motywy wyroku

Warszawa, 8 czerwca (Telef.). Sąd, który wydał wyrok śmierci na Chaskielewicza, zasądził tytułem wynagrodzenia szkód moralnych 1 zł. na rzecz wdowy po śp. Bujaku. — Wyrok został oparty na następujących przesłankach: Fakt zabójstwa i okoliczności temu towarzyszące zostały udowodnione niezbicie. Niewątpliwe jest, iż Chaskielewicz miał bezpośredni zamiar zabójstwa. Chaskielewicz tłumaczył się, iż zabił Bujaka, gdyż ten miał prześladować go w wojsku. Zbadani świadkowie najkategoryczniej temu zaprzeczyli. — Przeczy temu i ta okoliczność, że kiedy pułk już po zwolnieniu Chaskielewicza przechodził przez Kałuszyn, Chaskielewicz witał się przyjaźnie z Bujakiem. Przewód sądowy wykluczył kategorycznie możliwość jakichkolwiek przewinień ze strony wachmistrza Bujaka, wobec oskarżonego. Wykluczona została nawet możliwość jakichkolwiek szykan. Były fakty, świadczące o szczególnej wyrozumiałości Bujaka wobec oskarżonego. Mimo to Chaskielewicz szkalował pamięć wachmistrza polskiego, chcąc w ten sposób zohydzić swą ofiarę. Czyn jego był wynikiem nastawienia politycznego. Chaskielewicz należał do organizacyj skrajnie lewicowych żydowskich, będących pod niewątpliwymi wpływami idei komunistycznych. Na tym tle wyrosła u oskarżonego nienawiść do Polski, a szczególnie do armii polskiej.

Działały też niewątpliwie i wpływy pewnych kół społeczeństwa żydowskiego oraz części prasy żydowskiej.

Sąd nie podzielił opinii psychiatrów co do ograniczonej odpowiedzialności Chaskielewicza. W tej mierze sąd zanalizował przeszłość oskarżonego i jego zachowanie się obecne. W psychice Chaskielewicza nie ma właściwości psychopatologicznych takich, które by ograniczały możność kierowania jego czynami. — Zabójstwo dokonane było z premedytacją. — O istnieniu jakiegokolwiek wzruszenia psychicznego nie ma mowy. Sąd zastosował wobec oskarżonego najwyższy wymiar kary, mając na uwadze brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących, natomiast istnienie natężenia złej woli. Po dokonanej zbrodni oskarżony nie okazał żadnej skruchy, ani żalu. Ofiara zabójstwa śp. wachmistrz Bujak zginął na służbie i z powodu służby, a był podoficerem armii polskiej, której całość winna być szczególnie chroniona. Kara śmierci została wymierzona nie jako odwet, ale jako słuszna reakcja na szkodę wyrządzoną społeczeństwu. Oskarżony wysłuchał wyroku spokojnie.

Dyskusja nad ustawą o szkołach akad.

w komisji oświatowej

Warszawa, 8. 6. (Telef.). Dziś przez cały dzień obradowała w Sejmie Komisja Oświatowa, prowadząc dalszą dyskusję nad rządowym projektem noweli do ustawy o szkołach akademickich. Dyskusja obejmuje nie tylko zmiany proponowane przez rząd, ale także niemal wszystkie artykuły obowiązującej obecnie ustawy. Posłowie próbują wysunąć dodatkowe zmiany poza zmianami, które projektuje rząd. Na ogół nic z tego nie wynika, gdyż wnioski ich są odrzucane albo też wycofywane po wyrażeniu sprzeciwu przez ministra Świętosławskiego, który uczestniczy w obradach. Najobszerniejsza dyskusja toczyła się przy art. 6, 9 i 11. Artykuł 6 dotyczy wnoszenia skarg przez władze wyższych uczelni do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Ustawa wymaga w tym wypadku nie tylko uchwały senatu akademickiego, ale także zgody ministra. W swoim czasie przy omawianiu ustawy akademickiej wielu posłów zwróciło uwagę na nonsens, zawarty w tym przepisie. Podniesiono mianowicie, że może się zdarzyć wniesienie skargi przez senat akademicki przeciwko jakiemuś zarządzeniu ministra oświaty i wówczas wątpliwym będzie, czy minister zgodzi się na wniesienie skargi przeciwko jego zarządzeniu. Poseł Tarnowski usiłował naprawić ten błąd i zaproponował skreślenie ustępu o zgodzie ministra, powołując się na artykuł 1 ustawy, który przyznaje szkołom akademickim osobowość prawną, a zatem i prawo samodzielnego wnoszenia skarg. Za wnioskiem opowiedziało się kilku posłów, jednakże w głosowaniu wniosek odrzucono. Do art. 9, który określa czas trwania kadencji rektorskiej istnieje, jak wiadomo, poprawka rządu, zmierzająca do skrócenia kadencji z 3 lat do dwu. W dykusji wysunięto propozycje, by tej sprawy nie określać w ustawie, lecz pozostawić ją statutom poszczególnych uczelni. Wobec sprzeciwu ministra Świętosławskiego wniosek wycofano.

Najobszerniej omawiano artykuł 11, dotyczący uprawnień rektora w zakresie utrzymania spokoju i warunków bezpieczeństwa na terenie uniwersytetów. W dyskusji zabierało głos 18 posłów, omawiając sposoby spacyfikowania stosunków na wyższych uczelniach i umożliwienia normalnego toku pracy. Chodziło o to, czy należy zostrzyć rygory i oprzeć uprawnienia rektorskie na straży porządkowej, czy też użyć raczej metod wychowawczych. Najgwałtowniej za zaostrzeniem represji występował żydowski poseł Rubinstein, który zgłosił nawet następujący wniosek: Rektor jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo studiującej młodzieży i czuwa nad porządkiem na terenie szkoły przy pomocy specjalnej straży szkolnej. W razie gdyby ta straż nie wystarczała do przywrócenia porządku, rektor władny jest wezwać pomocy organów bezpieczeństwa. Wniosek ten odrzucono. W dyskusji nad tym artykułem minister Świętosławski zwrócił uwagę na inicjatywę marsz. Śmigłego-Rydza w zakresie spacyfikowania stosunków wśród młodzieży.

Uchwały Zw. Hallerczyków

Warszawa, 8 czerwca (Telef.). W niedzielę odbył się w Strzelnie w związku z 20 rocznicą powstania armii polskiej we Francji walny zjazd chorągwi pomorskiej Zw. Hallerczyków. Po przemówieniu p. Pałaszowskiego uchwalono następującą erzolucję:

1) w haśle obrony państwa pragniemy widzieć treść istotną a nie tylko taktyczną. 2) Przeciwstawiamy się akcji pułk. Koca. 3) Żądamy uczciwej konsolidacji narodu. W końcu nastąpił uroczysty akt dekoracji zasłużonych członków i sympatyków Zw. Hallerczyków, po czym przemawiał gen. Haller i podkreślił m. in. zasługi Sokoła w tworzeniu armii polskiej we Francji.

—ooo—

Królestwo -- dla Arabów, republika -- dla żydów

Nowy projekt podziału Palestyny

Warszawa, 8. 6. (PAT). Z Paryża donosi „Kurier Warszawski“, że wedle informacyj, pochodzących z dobrego źródła, rząd angielski przygotowuje obecnie oryginalny projekt rozwiązania trudności palestyńskich. Prace toczą się w szybkim tempie i jakby na marginesie Konferencji Imperialnej.

W dniu 18 lipca wyniki tych prac mają być złożone Komisji Mandatowej w Genewie i ostatecznie przyjęte na wrześniowym rocznym zgromadzeniu Ligi Narodów.

Komisja Królewska dla Palestyny zatrzymała się ostatecznio na projekcie podziału Palestyny między Arabami a Żydami. Dla Arabów utworzone będzie królestwo, złożone z części górzystej kraju i włączone do Transjordanii pod panowaniem emira Abdulli.

Republika żydowska, dla której projektuje się wieczysty mandat Ligi Narodów, złożona będzie z reszty ziem oraz Jerozolimy, Bethleem i Nazaretu i części portu hajfskiego.

Anglia zastrzega sobie zachowanie mandatu palestyńskiego jeszcze na okres trzech lat, tak aby po upływie tego terminu, tak republika żydowska jak i królestwo arabskie, mogło zasiąść jako państwa niepodległe w Lidze Narodów, obok Eigptu, Iraku i Libanu.

Echa ostatniego zebrania Ligi Narodów

Co było przyczyną wystąpienia delegata meksykańskiego

Rzym, 8. 6. (PAT). Agencja Stefani donosi z Genewy: Z wiadomości ze źródeł najzupełniej wiarygodnych wynika, iż Hoden szef gabinetu sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola oraz członek sekcji politycznej Viguier, dowiedziawszy się o zamierzonym wystąpieniu min. Komarnickiego w związku ze sprawą weryfikacji mandatów, udali się niezwłocznie do przedstawiciela Meksyku, Fameli, i prosili go, aby zabrał głos i odpowiedział delegatowi polskiemu. W ten sposób można ustalić, że delegat meksykański w żadnym razie nie zająłby tak negatywnego stanowiska wobec oświadczenia min. Komarnickiego, gdyby nie był nakłaniany do tego przez wymienionych przedstawicieli sekretariatu Ligi Narodów.

W kołach Ligi Narodów mówią, że delegat meksykański otrzymał tekst oświadczenia min. Komarnickiego jeszcze podczas dokonywania przekładu tego oświadczenia.

Uw. Red.: Wiadomość Ag. Stefani brzmi sensacyjnie o tyle, że świadczyłoby to, że jeszcze przed oficjalnym wystąpieniem delegata polskiego, urzędnicy Ligi Narodów zdradzili tekst przemówienia co jest sprzeczne z przyjętymi zwyczajami dyplomatycznymi.

Oficjalny komunikat niemiecki

w sprawie bombardowania „Deutschlandu“

Berlin, 8 czerwca. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło jeszcze raz opis przebiegu incydentu z krążownikiem „Deutschland“ na podstawie danych, dostarczonych przez dowództwo niemieckich sił zbrojnych na wodach hiszpańskich. Napad na krążownik „Deutschland“ został dokonany 29 maja. — Ogłoszony komunikat nie zgadza się z twierdzeniem pewnych organów prasy zagranicznej iż niemiecki krążownik nie powinien był znajdować się na redzie portu Ibiza. Komunikat wskazuje, na fakt, że okręty kontrolujące zarówno francuskie, jak i angielskie zawijały do portów hiszpańskich rządowych i powstańczych. Na redzie Ibizy obok krążownika „Deutschland“ stał na kotwicy niemiecki okręt-cysterna „Neptun“. Przy molo zatrzymał się torpedowiec „Leopadr“. Żadnych okrętów hiszpańskich ani w porcie ani na redzie nie było.

Krążownik „Deutschland“ został zbombardowany przez dwa samoloty o godzinie 19. — Zrzuciły one liczne bomby, z których dwie trafiły w pokład krążownika. Wyłączone jest, by lotnicy mogli pomylić się, przypuszczając, iż krążownik „Deuschland“ jest okrętem hiszpańskim. Ponieważ samoloty zjawiły się od strony, z której świeciło słońce, niemożliwym było rozpoznanie ich typu i przynależności z pokładu krążownika. W chwili, gdy samoloty te zbliżały się, nie było więc żadnego powodu do ostrzeliwania ich. Przynależność samolotów została stwierdzona dopiero po zrzuceniu przez nie bomb. Ani krążownik „Deutschland“ ani torpedowiec „Leopard“ nie dały żadnego strzału. W chwili, gdy nastąpiła napaść, widziano w odległości 28 klm dwa hiszpańskie krążowniki rządowe, a w odległości 14 klm. 4 kontrtorpedowce, które w kilka minut później ostrzeliwały wybrzeża Ibizy. Wszystkie twierdzenia rządu Walencji, jakoby okręty niemieckie użyły broni, są nieprawdziwe. Są one świadomie kłamliwe lub też kłamstwo pochodzi od lotników, którzy w ten sposób chcą usprawiedliwić swą napaść.

—oOo—

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura: Km. 494/35 itd.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego nr 224, na podstawie art. 676 i 679 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1937 roku o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Aleksandry z Dziułyńskich Bułykowej we Lwowie nieruchomość lwh. 1211, 1934, 2015 gm. kat. Muszyna parcele o ogól. pow. 3922 m² budynek jednopiętrowy z betonu na mieszkalnych suterynach o 13 ubikacjach, dach płaski, obok drugi budynek drewniany otynkowany kryty blachą o 2 ubikacjach, szopa z desek. Realności położone w Muszynie na końcu ulicy Ogrodowej, urządzone na prowadzenie pensjonatu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 41.600, cena zaś wywołania wynosi zł. 27.733 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4160.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie bedą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Br. Pierackiego, sala nr 5.

Dnia 4 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

Kronika telegraficzna

— Minister pełnomocny Belgii w Chinach baron Guillaume został podniesiony do godności ambasadora.

— Młoda lotniczka niemiecka Ewa Schmidt pobiła rekord kobiecy długości lotu szybowcowego, przebywając odległość 255 km.

— Dziś odbyło się uroczyście wodowanie nowego okrętu niemieckiej marynarki wojennej. Jest to ciężki krążownik, liczący 10.000 ton, opatrzony dotychczas znakiem „G“. W czasie uroczystości głównodowodzący flotą admirał Raeder nadał nazwę krążownikowi „Bluecher“.

— Pierwszy próbny lot na trasie Anglia—Północna Ameryka został wyznaczony na dzień 24 czerwca.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 czerwca (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.55, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.15, Gdańsk 100.00, Londyn 26.08, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.28 i jedna ósma, Paryż 23.54, Praga 18.40, Sztokholm 134.50, Wiedeń 99.00, Zurych 120.75, Marka niemiecka srebrna sprzedaż 140.00, kupno 138.00.

Papiery procentowe: inwestycyjna premiowa pierwszej emisji 63.75, drugiej 64.75, dolarówka 39.50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 52.25; 5 proc. konwersyjna 57.00; 6 proc. dolarowa 54.50, 7 proc. stabilizacyjna 370.00,

Akcje: Bank Polski 101.25, Cukier 29.00, Węgiel 18.75, Lilpop 12.00, Ostrowiec 23.25, Starachowice 28.25.

O. Z. N. bez „ozonu“

„ABC" odpowiedziało tymczasowemu organowi OZN, „Kurierowi Porannemu"; że grupa, którą „ABC" reprezentuje, dałaby się pozyskać dla współpracy z „decydującymi" dziś czynnikami, ale pod warunkiem rozwiązania OZN.

Ma to swoją — jak wczoraj zauważyliśmy — wymowę... OZN nie chciał mówić z żadnym ugrupowaniem politycznym. Z jednym tylko mówił: z grupą ONR, która się skupia koło „ABC". I trzeba pecha, żeby od tej, jednej, jedynej, organizacji usłyszał przykre: — owszem, pogadamy, ale najpierw zlikwidujcie się jako grupa...

BRAK SZCZEROŚCI, CZY ODWAGI.

Nie ma w tym nic dziwnego. OZN miał być wyjaśnieniem sytuacji, a tym czasem przyniósł nowe zamieszanie. Miał być konsolidacją narodu, a stał się źródłem dekompozycji nawet dla obozu rządowego.

Powiedzmy sobie na ucho: — OZN zawiódł, bo nie miał odwagi, czy szczerości w działaniu, a jego „szef sztabu" zaczął grać na dwóch fortepianach.

„Platformą ideową" — jak się w Rosji mówi — była dla niego deklaracja płk. Koca. Byli tacy, którzy się nią zachwycali... Co do nas, to powiedzieliśmy o niej: owszem, nie jest najgorsza, ale trzeba te „wielkie" i te „cenne" banknoty rozmienić na „drobne", — trzeba stworzyć umysłowy ruch polityczny, trzeba zdynamizować Polskę. Cóż zaś zrobiono? Pomianowano „prezesami" i „wiceprezesami" sektorów ludzi, którzy objeżdżają teraz Polskę i deklamują frazesy z deklaracji płk. Koca. Nie dziwne go! Jeśli się lewicowcom związanym duchowo z PPS każe mówić o solidaryźmie, filosemitom o antysemityźmie, a odstępcom od katolicyzmu o „opiece nad Kościołem", to — inaczej być nie może; najwyższą lojalnością, na jaką się mogą zdobyć, jest powtarzanie frazesów p. Koca.

Brak odwagi, czy szczerości? A nawet więcej!... Dało się zauważyć jeszcze granie — jak ktoś powiedział — na dwóch fortepianach. I to już jest znacznie gorsze!

DWA FORTEPIANY.

Powiedziano naprzód: nie rozmawiamy z żadnym „partyjnym" ugrupowaniem, choć wiadomo, że najzdrowszą formą konsolidacji narodu byłoby porozumienie się zbliżonych do siebie stronnictw... W tych zaś dniach p. płk. Kowalewski oświadcza: prowadzimy rozmowy „delikatne i poufne", ale z kim, tego nie powiem... Nie powiedział on, powiedzieli inni. Rozmowy prowadzono z b. ONR. Dlaczego zrobiono wyjątek od reguły? Skąd ten przywilej dla ONR?

Dalej!... P. płk. Koc wypowiedział się przeciw „antykwariuszom" starych partyj. Zrozumiano to w ten sposób, że OZN dąży do likwidacji stronnictw, więc do systemu monopartii i totalizmu. Redaktorzy „Zaczynu" zatarli ręce. Miłe były dla ich ucha tony tego totalnego fortepianu...

W ostatnich dniach odezwał się jednak drugi, „demokratyczny", fortepian. Płk. Kowalewski oświadczył, że „na razie" OZN nie myśli niszczyć partyj, chce bowiem demokracji, choć co prawda „kierowanej". No we odstępstwo od „zasad", czy też tylko „techniczna" niedokładność, jak było z funkcjami p. Miedzińskiego? Nik nie wie, co p. Kowalewski rozumie przez to „na razie"...

DEKOMPOZYCJA W OBOZIE RZĄDOWYM.

Brak odwagi, czy szczerości i granie na dwóch fortepianach mści się w dwojaki sposób: partie opozycyjne wyraźnie bojkotują OZN, a obóz rządowy fermentuje.

Kierownicy OZN stoją wobec tych zjawisk bezradni i bezsilni. Kapitalnym potwierdzeniem tego spostrzeżenia jest stosunek p. pułk. Kowalewskiego do ZNP. Na pytanie, co myśli o organizacji ZNP, użalał się p. Kowalewski: „kierownictwo ZNP nie chce z nami rozmawiać".

Wczorajsza prasa przyniosła wiadomość, że tak wpływowa organizacja z dawnej „sanacji", jak „Zarzewie", też nie chce z OZN rozmawiać, — a grupa b. ONR, na którą tak liczono, żąda już rozwiązania OZN i podjęcia nowych prób zjednoczenia narodu. Dodajmy do tego zanotowany onegdaj przez nas fakt, że lewicowo-sanacyjny „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej" snuje marzenia o „Froncie" całej „młodej lewicy" i do tego „Frontu" wciągnąć chce obok młodzieży PPS(!) także sanacyjno-lewicowy związek młodzieży wiejskiej, „Siew", — a będziemy mieli jaki taki obraz dekompozycji, której uległ obóz rządowy z powodu dwutorowości, niekonsekwencyj, braku szczerości i odwagi ze strony kierowników OZN.

TAK MUSIAŁO BYĆ.

Prasa rządowa zaczyna już spostrzegać to zjawisko. „Dziennik Polski" stwierdza „bierność społeczeństwa" w stosunku do OZN. Żali się na brak entuzjazmu i zapału. Melancholijnie stwierdza, że frazesy p. Koca „nie posiadają charakteru emocjonalnego" i „nie rozpłomieniają umysłów".

Nie społeczeństwo jednak winno... Żałosny koniec musi spotkać akcję, która rzuca hasła obce jej kierownikom; zwłaszcza, gdy te frazesy każe się w społeczeństwie szerzyć przez ludzi, którzy byli w całkiem innej ideologii wychowani. Zamiast harmonii powstaje kakofonia. Zamiast konsolidacji — dekompozycja. OZN — bez „ozonu".

J. P.

Przegląd prasy...

Bunt w Z. P. M. D.

Deklaracja płk. Koca i inne wydarzenia wywołały w wiernej rządowi, choć bardzo lewicowej, organizacji akademickiej, w „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej", ferment niezadowolenia. Dowiadujemy się o tym z organu Z. P. M. D., „Przemian", które w paru artykułach piszą o rzekomym przechylaniu się „decydujących" czynników na prawo, ku żywiołom „narodowym i katolickim", — o komersie „Arconii" i t. p. W temat rozbieżności w obozie „sanacji" tak piszą „Przemiany":

„Brutalne kopnięcie młodych przez Legionistów 1914 r. i niektóre grupy Piłsudczyków w ostatnich latach spowodowało niemal zupełne odejście młodych od starych... Światopoglądu życiowego i kultu ideałów Polski przyszłościowej nie nauczy nas młodych — ginące pokolenie, zgranie i niezdolne bez bata do współpracy w silnych i licznych zespołach zjednoczeniowych Narodu".

„Przemiany" nawołują całą młodzież lewicy do wspólnego frontu. O jakie organizacje chodzi, dowiadujemy się następujących słów „Przemian":

„Pozytywnego dorobku ideowo-społecznego, który reprezentują takie organizacje jak, ZPMD RP, CZMW, OMP, Wici, Wydz. Młod. PPS, OKW nie można bez słusznego oburzenia zestawiać z nieróbstwem i burszostwem (nawet tak ostatnio zaszczyconych korporacyj, jak: Arkonia, Polonia itp.".

„C. Z. M. W." to — rządowa organizacja młodzieży wiejskiej. „Wici". to — opozycja. Co tę młodzież ma łączyć w jednym froncie? Radykalizm i kult „pepesowskiej działalności Piłsudskiego". „Przemiany" protestują przeciw działalności tych elementów, które

„usiłują całą pepesowską działalność Józefa Piłsudskiego przekreślić".

Grożą „gniewem ludu"... Twierdzą, że to „młodych piłsudczyków spycha do roboty tajnej..." Przestrzegają przed „faworyzowaniem burszów korporanckich"... Niektórzy dygnitarze, którzy wielkie nadzieje wiązali z Z. P. M. D., mają materiał do przemyślenia.

Krzyż, czy kielnia?

Lubelski organ Z. N. P., „Ognisko Nauczycielskie", w artykule p. Polkowskiego pisze:

„Ustawa o szkolnictwie zaleca wyrobienie religijne młodzieży. Treść czytanek w podręcznikach szkolnych i bardziej popularnych pismach dziecięcych da się sprowadzić do dwóch wyrazów: krzyż i miecz. Kraj staje się podobny do Indyj przedhistorycznych, w których wzajemnie się popierające warstwy: Braminów i Kszatra stanowiły naród i uzależniały od siebie półludzi, waishya, i wyzutych ze wszystkiego pariasów".

„A więc kierownikom ZNP — zauważa KAP — zawadza już nie tylko krzyż — symbol naszej chrześcijańskiej kultury zachodniej — ale i miecz, symbol obrony naszego państwa. „Ognisko Nauczycielskie" obawia się obłudnie, by pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę nie stała się narzędziem... polityki krzyża i miecza. Samo zaś widocznie woli inną politykę... trójkąta, kielni, sierpa i młota. I w tym właśnie tkwi sedno rzeczy".

Zjazd „hallerczyków" bez gen. Hallera

Odbyły się w Warszawie uroczystości w 20. rocznicę powstania armii polskiej we Francji pod wodzą gen. Józefa Hallera, przy wybitnym udziale R. Dmowskiego. Były to dziwne uroczystości. Pominięto w nich — pisze „Goniec Warszawski" —

„całkowicie działaczy Komitetu Narodowego z Dmowskim na czele, pominięto również i gen. Hallera. Takie pominięcie osobistości, z których nazwiskami związane jest powstanie armii polskiej we Francji, musiało z natury rzeczy wywołać nieporozumienia. Nie wiadomo, czy akcja ta była celowa i polityczna. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy się słyszy głosy, nawołujące do konsolidacji narodu i do zapomnienia dawnych, wojennych nieporozumień. Wszak wytwarzanie podobnych fermentów, jak z racji tego obchodu, bynajmniej nie przyczynia się do atmosfery pojednania i współpracy wszystkich czynników, o czym tak wiele dzisiaj się mówi i pisze. To jest wielki błąd polityczny, za który odpowiedzialność spada na organizatorów uroczystości niedzielnych".

W tej sprawie pisze „Kurier Poznański":

„nie wspomniano ani słowem o twórcach tej armii, o Komitecie Narodowym Polskim we Francji, jego prezesie Romanie Dmowskim, oraz o naczelnym wodzu armii gen. Józefie Hallerze. Widocznie tak pojmuje się „zjednoczenie narodowe" — w praktyce.

Notujemy skonfiskowanie książki płk. Izydora Modelskiego, działacza Związku Hallerczyków, pt. „Jak powstała armia gen. Hallera we Francji". Konfiskaty dokonał komisariat rządu m. st. Warszawy, i to w stosunku do całej książki".

O biskupa gdańskiego

Żydowski „Nowy Dziennik" donosi rzekomo z Berlina:

„Według wiadomości, nadeszłych z Gdańska oczekiwana jest tam zmiana na stanowisku biskupa, ponieważ wielka część kleru katolickiego w Gdańsku nie jest zadowolona z obecnego biskupa. Jako następcę wymieniają tu nazwisko biskupa Lisieckiego, rezydującego w Pelplinie na Pomorzu. „Voelkischer Beobachter" wyraża żywe zaniepokojenie z powodu zastąpienia dotychczasowego biskupa gdańskiego nowym biskupem narodowości polskiej, który w dodatku dotąd rezyduje w Polsce".

Nie zawsze żydzi „wiedzą najlepiej"... Biskup Lisiecki nie rezyduje w Pelplinie, gdyż był biskupem w Katowicach i zmarł w r. 1930.

Tajemnica zabiegów p. Starzyńskiego

Pamiętamy bohaterskie wysiłki prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego o wprowadzenie nowego dodatku do podatku dochodowego na rzecz miast. Czemu przypisać ten zapał p. Starzyńskiego w „walce" o nowe podatki? Chodzi o to — pisze „Odnowa" — że w kasie Warszawy może braknąć pieniędzy.

„Kompromitacja ta musiałaby nastąpić z chwilą przyjścia do głosu kontroli publicznej, po przeprowadzeniu wyborów do samorządu oraz po zestawieniu Zarządu Miejskiego z budżetem na r. 1937/38. Budżet ten bowiem jest nierealny. **W miesiącach jesiennych, najpóźniej zimowych, Zarząd Miejski musiałby stanąć wobec bardzo przykrych konsekwencyj swego bezplanowego zarządzenia.** Trzeba go więc ratować kieszenią obywateli. Po przez inwestycje. Droga, szczególnie wobec braku sprawozdań rachunkowych, dość łatwa".

Ma ta sprawa drugą stronę medalu... P. Starzyński jest wodzem miejskiego sektoru O. Z. N. na całą Polskę, — ma „podciągać miasta w zwyż". Muszą być ważne jakieś przyczyny, jeśli mimo tej swojej gospodarki w Warszawie p. Starzyński stoi dalej na czele O. Z. N.

Front Wolności przeciwko Frontowi Ludowemu we Francji

B. premier francuski Piotr Flandin, krytykując w Izbie Deputowanych poczynania obecnego rządu francuskiego, powiedział, zwracając się do premiera Bluma: **„W dalszym ciągu na zbyt wielu stołach brak chleba, który pan obiecywał".** Od chwili, gdy padły te słowa krytyki, minęło parę miesięcy, zaś przed paru dniami (4 czerwca) minęła pierwsza rocznica objęcia władzy we Francji przez Front Ludowy po zwycięskich dla niego wyborach. Wypada więc odpowiedzieć na pytanie, czy nadal słusznym jest zarzut Flandina, wypada ponad to zestawić bilans rządów socjalistów, komunistów i radykałów społecznych, tworzących Front Ludowy.

Front Ludowy, idąc do wyborów obiecywał nie tylko zmniejszenie bezrobocia, ale również powiększenie płac robotników i zarobków warstw średnich, ożywienie gospodarcze kraju i wzmożenie eksportu (przez obniżenie parytetu franka). Czy spełnił te obietnice?

Premier Blum, udzielając w pierwszych dniach czerwca wywiadu dziennikowi „Daily Herald" mówi z dumą o sukcesach osiągniętych przez Front Ludowy od czasu objęcia rządów. Był to optymizm urzędowy, obowiązujący każdego premiera i każdego ministra. **Inaczej jednak przedstawia się rzeczywistość. Premier Blum w chwili owego wywiadu zapomniał o ujemnym bilansie handlowym, nie pamiętał o tym, że mimo prac wystawowych. mimo 40 godzinnego tygodnia pracy i mimo przedłużenia okresu służby wojskowej, w dalszym ciągu jest we Francji wielka liczba bezrobotnych, że za tem brak tego chleba, o którym mówił premier Flandin. W różnych kołach, obserwujących bacznie obecne stosunki w pierwszej i całym życiu gospodarczym francuskim wyrażają obawy, że niebawem może się nawet wydłużyć wlokący się za rządem ogon bezrobotnych.**

A jak jest z płacami robotników? **Robotnikom francuskim należała się podwyżka płac.** Przemysłowi francuskiemu zaczęło się znów nieźle powodzić, jednak przemysł ten jest bardzo zachłanny; to też nie był skłonny podzielić się zyskami z robotnikami. Rząd zamierzał podwyższyć zarobki o 10 do 15 proc. Tym czasem pod wpływem demagogicznej agitacji przywódców związków robotniczych, wchodzących w skład Frontu Ludowego, przeszła przez całą Francję fala ostrych strajków, w których wysunięto wysokie żądania. W rezultacie robotnicy uzyskali podwyżki płac, dochodzące do 30 proc., ale te podwyżki nie przyniosły im poprawy bytu, bowiem równocześnie nastała w kraju wielka drożyzna, której rząd nie potrafił opanować. Drożyzna ta pochłania niemal całkowicie podwyżkę płac zdobytą strajkami. Strajki przy tym zdemoralizowały robotnika francuskiego, Obserwowaliśmy to najdobitniej z okazji wystawy paryskiej, którą zamiast 1 maja otwarto 24 maja, i to tylko w małej części. Nad to w ruchu robotniczym zaznaczył się terror w stosunku do towarzyszów pracy, nie chcących należeć do frontowo-ludowej organizacji robotniczej CGT (Generalna Konfederacja Pracy).

Trudno zresztą wyliczać wszystkie szkody, które przyniósł ze sobą Front Ludowy w ciągu jednego roku swych rządów.

Przyniósł on jednak i pewien objaw, który może się okazać zbawiennym.

Oto pod wpływem tego, co poczęło dziać się we Francji za rządów Bluma, pojawiły się dążności do zjednoczenia rozbitych na rozliczne drobne grupy i grupki stronnictw umiarkowanych. Dziełu temu patronuje b. komunista i niedawno usunięty ze stanowiska burmistrza w St. Denis (przedmieście Paryża) Doriot, stojący na czele Partii Ludowej. Rzucił on hasło utworzenia „Frontu Wol

ności“ i przeciwstawienia go destrukcyjnemu Frontowi Ludowemu.

Do Frontu Wolności przystąpiła już Francuska Partia Społeczna de la Rocque'a, przystąpiło szereg innych małych grup prawicowych. **W tych dniach Front Wolności został wybitnie wzmocniony przez „Federację Republikańską“ Louis Marina, najsilniejszą prawicową grupę w Izbie Deputowanych**, która na kongresie odbytym w tych dniach w Paryżu uchwaliła rezolucję, iż Federacja Republikańska **„jest zdecydowana ofiarować swą współpracę i lojalne poparcie każdemu wysiłkowi, mającemu na widoku zjednoczenie narodowe“.**

W życiu wewnętrzno-politycznym Francji nastąpiła — jak wiadomo — obecnie „pauza“ na okres trwania wystawy. W jesieni łatwo może dojść do załamania się Frontu Ludowego wobec trudności, które występują w różnych dziedzinach życia Francji.

Sądzić należy, że do tego czasu umiarkowane grupy francuskie skonsolidują się dostatecznie, by sprostać zadaniom, które na nie spadną i zdobędą się na zastąpienie powiewającego obecnie nad Francją czerwonego sztandaru Frontu Ludowego, narodowym sztandarem Frontu Wolności.

P-z.

Migawki

Coctail i obronność państwa

Jedno z pism oburza się na „Kurier Poranny“, który w nr 140 podał następujące ogłoszenie:

„Przez wzgląd na obronność państwa, dbajmy o kulturę fizyczną narodu! Ogródek hotelu Bristol. Śniadania (Lunch) zł. 4. Kolacja zł. 5. Dancing na tarasie. Coctail-Bar“.

Czyli: tańczmy „przez wzgląd na obronność państwa!“ Pijmy coctail dla podniesienia „kultury fizycznej narodu!“

Oto i rozwiązanie trudności, które nam stwarza obrona państwa! Rozwiązanie — jakże proste! Zamast fabryk sprzętu wojennego — budujmy lokale dancingowe! Zamiast kul — niech strzelają flaszki z szampanem! Fordanserze i fordanserki — na front! Oczywiście — restauracji!

A, że ten „przemysł wojenny“ jest w Polsce dobrze rozbudowany, więc — dobra nasza! Nie damy się! „Nie damy ziemi...“ bo pijemy coctail! BAYARD.

Humor

ŻYCIE UŁATWIONE.

— Hallo! Czy to Pim?... Tu Teofil Brzusiak ze Złotej! Wybieram się właśnie z żoną na spacer... Chciałbym się dowiedzieć, czy mam wziąć parasol, czy słomkowy kapelusz!

NIEDYSKRETNE PYTANIE

Na Grodzkiej stoi jakiś uliczny sprzedawca i ochrypłym głosem zachwala swój towar:

— Ten nie łamiący i nie kruszący się grzebień, proszę państwa, można wyginać na wszystkie strony, można bić młotkiem, można rzucać z czwartego piętra, można piłować nim drzewo, można...

— A czy można nim się czesać? — zapytuje nieśmiało jakaś paniusia.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

DR LEON RYMAR.

Szkoła zawodowa
wobec nowych możliwości

Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce młodzież szkół ogólnokształcących stoi przed szeroko otwartymi bramami szkół zawodowych i ma możność wyboru we właściwym czasie i we właściwej chwili. Wprawdzie szkół zawodowych (zwłaszcza szkół technicznych) jest w stosunku do możliwości napływu młodzieży jeszcze mało, ale na ogół, jak na nasze polskie specyficzne warunki, jest ich może na razie dość. Trzeba się bowiem liczyć z istniejącym jeszcze ciągle uprzedzeniem rodziców, zwłaszcza zaś sfer z tzw. inteligencji, do kształcenia zawodowego, bo w jej pojęciu szkoła zawodowa była zawsze czymś niższym w hierarchii szkolnej od szkoły ogólnokształcącej.

Ostatnie rozporządzenia Ministerstwa, znoszące pod względem prawnym różnice co do wartości szkoły zawodowej i ogólnokształcącej, a umożliwiające przechodzenie z jednego typu szkół do drugiego i odwrotnie, otwierające bramy szkół wyższych także dla absolwentów szkół zawodowych, powinny zmienić z czasem to uprzedzenie psychiczne społeczeństwa, niechętnego kształceniu młodzieży w szkołach zawodowych. Ale na to potrzeba pewnego czasu.

Odradzająca się Polska weszła w szkolnictwie na drogę, która ma nas upodobnić do zachodnich narodów, mających już od dawna znakomite średnie szkolnictwo zawodowe i wszechstronnie rozbudowane.

Rozporządzenie Ministerstwa usuwające niejasności i wady w ustroju szkolnym, stwarzające równowartość obu typów szkół młodzieży, dają „Głosowi Narodu“ pełną satysfakcję, bo te nowe zarządzenia Ministerstwa idą po linii żądań tego pisma, które tak wiele miejsca poświęca ważnym zagadnieniom szkolnictwa w ogóle, a szkolnictwu zawodowemu w szczególności.

Dopiero bowiem takie postawienie sprawy może Polskę zrównać z Zachodem na polu przygotowania młodzieży do zawodów gospodarczych. Droga jednak do tego celu jest bardzo ciężka, wobec naszego zaniedbania na tym polu i braku środków materialnych w Skarbie Państwa. Może tu jednak państwu pomóc w wysokim stopniu inicjatywa społeczna, tworząc szkoły zawodowe zwłaszcza techniczne. Co może zdziałać dobra wola prywatnych jednostek w trosce o rozwój tego szkolnictwa, zrozumienie i poparcie przez społeczeństwo tej idei, to najlepszym dowodem jest wspaniała zawodowa szkoła dokształcająca w Krakowie najlepsza w Polsce. Powstała właśnie dzięki inicjatywie kilku jednostek prywatnych.

NOWA SIEĆ SZKÓŁ TECHNICZNYCH.

Jak się więc zatym przedstawia sieć szkolnictwa technicznego? Bo ono w tej chwili jest najważniejszym zagadnieniem. Otóż z nowym rokiem szkolnym powstaną następujące **najniższe szkoły zawodowe:** szkoła mechaniczna: Tarnów, Świątniki Górne, Sułkowice, Zawichost. Zawiercie, Kraków (Towarzystwo żydowskiej szkoły ludowej średniej). Szkoła stolarska: Skarżysko, Zawichost. Wstęp do tych szkół mają uczniowie po szkole powszechnej pierwszego stopnia organizacyjnego.

Gimnazja mechaniczne istnieją już lub powstaną z nowym rokiem szkolnym 1937/38 w następujących miastach: Kraków, Tarnopol, Lwów, Wilno, Włocławek, Radom, Łódź, Dąbrowa-Górnicza. Sosnowiec.

Gimnazjum mechaniczno-kolejowe: Warszawa. **Gimnazjum elektryczne:** Kraków, Wilno, Lwów, Bydgoszcz. **Gimnazjum przędzalnicze, gimnazjum farbiarsko-wykończalnicze i dziewiarskie:** Łódź. **Liceum mechaniczne:** Kraków, Radom, Warszawa, Poznań. **Liceum elektryczne:** Łódź. **Liceum drogowe:** Warszawa, Radom. **Liceum budowlane:** Kraków, Warszawa, Toruń, Poznań, Lublin Jarosław Brześć n/B., Wilno. **Liceum wodno-melioracyjne:** Kraków, Poznań, Brześć n/B. **Liceum mechaniczno-samochodowe:** Warszawa. **Liceum mechaniczno-lotnicze:** Warszawa. **Liceum elektryczno-telekomunikacyjne:** Warszawa.

Warunkiem przyjęcia do gimnazjów zawodowych technicznych jest ukończona 6-letnia szkoła powszechna, 14 lat życia, skończone w roku kalendarzowym i egzamin wstępny z języka poskiego, historii, geografii, przyrody, matematyki i rysunków. Wstęp do liceum zawodowego technicznego mają absolwenci każdego gimnazjum ogólno-kształcącego jak i gimnazjum zawodowego. Egzamin wstępny obejmuje tylko rysunki. Wiek przyjęcia: minimum 16 lat, maksimum 20 lat.

PRZECHODZENIE Z JEDNEGO TYPU DO DRUGIEGO.

Ułatwienie przechodzenia młodzieży z jednego typu szkoły do drugiego, jakie zarządziło obecnie Ministerstwo, ma na celu umożliwienie młodzieży zmiany kierunku wykształcenia, jeśli okaże się w czasie nauki, że uczeń pomylił się w wyborze zawodu. Ma to ogromne znaczenie życiowe i świadczy o tym, że obecni kierownicy Ministerstwa zdają sobie dobrze sprawę z życia szkolnego i młodzieży. A wreszcie, ukończenie liceum zawodowego uprawniać będzie do wstępu do szkoły wyższej pokrewnego zawodu na równych zasadach z absolwentami liceów ogólnokształcących. Jak się to praktycznie przedstawia? Więc np. absowent wydziału mechanicznego będzie miał wstęp na wydział mechaniczny Politechniki, liceum budowlanego na architekturę, liceum wodno-melioracyjnego na wydział inżynierii czy budowy dróg i mostów, liceum elektrycznego na elektrotechnikę i t d. Natomiast absolwenci liceum zawodowego pragnący przejść na studia np. prawnicze, filozoficzne lub lekarskie będą musieli uzupełniać egzamin z niektórych tylko przedmiotów ogólnokształcących, których się w mniejszym zakresie uczyli lub całkiem ich nie mieli.

Wstęp zatym do szkoły wyższej niepokrewnego zawodu uzależniony będzie od złożenia odpowiedniego egzaminu. Szczegółowe warunki wstępu do szkół wyższych zostaną podane w specjalnych zarządzeniach Ministerstwa w właściwym czasie.

Absolwenci liceów zawodowych będą posiadali w służbie wojskowej i państwowej służbie cywilnej takie same uprawnienia jak absolwenci liceów ogólnokształcących.

Wielkie te zmiany, które obecnie Ministerstwo przeprowadziło swymi zarządzeniami w ustroju nowej szkoły, mogą przyczynić się do zmiany — niechętnej dotąd — postawy społeczeństwa i młodzieży w obec szkoły zawodowej w góle, a szkół technicznych w szczególnośc. Szkoła zawodowa bowiem przez te rozporządzenia Ministerstwa staje na równi w uprawnieniach ze szkołą ogólnokształcącą i to rokuje dla niej lepsze nadzieje na przyszłość. Spodziewać się należy, że od tego roku rozpocznie się napływ młodzieży zdolniejszej i ze środowisk o pewnej kulturze, co pozwoli szkole zawodowej spełnić to wielkie zadanie, jakie jej nowy ustrój szkolny w życiu gospodarczym Państwa i społeczeństwa wyznaczyć pragnie.

Należyte rozbudowanie szkolnictwa zawodowego budzić musi i wielkie nadzieje dla szkoły ogólnokształcącej, która będzie mogła zatrzymać tę młodzież tylko, która się przede wszystkim interesuje zagadnieniami teoretycznymi i czysto naukowymi, wykazując w tym kierunku wybitne uzdolnienia. Dopiero ta młodzież kończąca szkołę ogólnokształcącą będzie elementem pożądanym dla studiów uniwersyteckich.

Kronika kulturalna

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA K. O. P.'u ORAZ WOJSKA NA WSI. Korpus Ochrony Pogranicza w Wilejce przygotowuje na dużą skalę zakrojoną ekspedycję kulturalno-oświatową, która odwiedzi miasteczka i wioski północne wzdłuż granicy sowieckiej. Wędrówka tej ekspedycji obliczona jest na blisko 2 miesiące, w skład ekspedycji wchodzą orkiestry K. O. P., kinematografy wędrowne, wystawy ruchome oraz sztab prelegentów, którzy wygłaszać będą odczyty na aktualne dla ludności tematy. Instruktorzy rolni wykorzystają tę imprezę dla pogadanek z zakresu podniesienia uprawy roli. Przy organizowaniu tej ekspedycji zgłosiło akces wiele instytucyj i stowarzyszeń miejscowych oraz z Wilna.

TRAGICZNY ZGON MISTRZA ORGANOWEGO. W kościele Notre-Dame de Paris wystąpił w tych dniach z recitalem organista francuski Louis Vierne. Nawy kościoła zapełnione były tłumnie publicznością, przybyłą na koncert znanego i wielkiego mistrza organów. Vierne odegrał „Tryptyk“ swojej kompozycji, „Matinées“, „Communions“, „Stèle pour un enfant defunt“. Zanim jeszcze ucichły ostatnie akordy, gdy Vierne nagle zasłabł przy organach. Przeniesiono go natychmiast do szpitala Hotel-Dieu, gdzie lekarze skonstatowali zgon wskutek apopleksji. Zmarły, liczący 67 lat, niewidomy prawie od urodzenia, znany był jako najlepszy odtwórca Bacha i jako kompozytor wielu pięknych utworów religijnych na organy. W ciągu długich lat był profesorem Schola Cantorum, a od 1900 r. organistą w kościele Notre-Dame.

PODROŻEJĄ KSIĄŻKI W CZECHOSŁOWACJI. Przewiduje się w Czechosłowacji wzrost ceny książek, gdyż w roku bieżącym papier podrożał przeszło o 10%, płótno introligatorskie o 30%, tektura, o ile w ogóle można ją nabyć o 80%.

DR. ST. MAZURKIEWICZ.

Wystawa dzieł Artura Grottgera

W setną rocznicę urodzin, a 70 zgonu, **Artura Grottgera** urządziła dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie w bieżącym miesiącu (w okresie „Dni Krakowa“) wystawę, poświęconą twórczości tego artysty. Wystawa mieści się w oddziale im. **Jasieńskiego** tego muzeum i obejmuje 180 skatalogowanych prac. Całość jej jest tak umiejętnie i celowo zorganizowana, że zwiedzający mogą poznać poszczególne epoki rozwoju twórczości **Grottgera** od lat niemal dziecięcych aż do jego przedwczesnego zgonu w trzydziestym roku życia.

I tak oglądamy kilkanaście najwcześniejszych prac artysty, rysunków kredką, pod kolorowanych akwarelą, przedstawiających studia psów, koni, kompozycje batalistyczne, oraz ilustracje do powieści i utworów poetyckich. Już w tych młodocianych pracach widać styl i specyficzny nastrój **Grottgerowski.** Zadziwiają przy tym bardzo zaawansowaną techniczną sprawnością. Znacz na ilość, zebranych na wystawie prac olejnych (kompozycyj figuralnych, portretów oraz kopii z dzieł starych mistrzów włoskich) jest dowodem, że Grottger z całą swobodą i umiejętnością wypowiadać się umiał w malarstwie olejnym.

Wiemy jednak, że nie obrazy olejne, stanowią główne dzieła Grottgera, ale cykle rysowane czarną kredką na kartonach, Tym skromnym środkiem technicznym wypowiedział się geniusz artysty z największą siłą plastyczną. Jest tych cyklów pięć, z których cztery wykonane zostały w latach od 1861 do 1866, a to „Warszawa I“ (7 kartonów), „Warszawa II“ (7 kartonów), „Polonia“ (7 kartonów) i „Lituania“ (6 kartonów). W natchnionych tych poematach plastycznych artysta z ogromną mocą uczucia patriotycznego i z mistrzowstwem techniki wyraził ówczesne nastroje w społeczeństwie polskim i całą Golgotę Polski w okresie 63 roku. W cyklu zaś „Wojna“ rozpoczętym w Krakowie w 1866 roku, a ukończonym w Paryżu w roku następnym, składającym się z 11 kartonów, przedstawił Grottger krąg cierpień, które są jej następstwem. Z tych cyklów oglądamy na wystawie w oryginale tylko „Lituanię“, (własność M. N. w Krakowie), inne zaś w doskonałych reprodukcjach.

Omawiania wystawa **Grottgerowska,** której główna część eksponatów pochodzi ze zbiorów prywatnych, zazwyczaj niedostępnych ogółowi, wywołała zrozumiałe zainteresowanie ludności Krakowa, a przyciągnąć winna także nie krakowian. Przypomniała ona, że w równym może stopniu, co **Matejko,** miała znaczenie dla nas w swoim czasie i twórczość **Artura Grottgera,** choć daleko skromniejszymi wyrażona środkami. **Grottger,** będąc w sztuce biegunowo przeciwny **Matejce,** talentem był mu kongenjalny. **Matejko** z gigantyczna potęgą i dramatycznym patosem służył swej historiozofii, przedstawiając w olejnych płótnach (zazwyczaj olbrzymich rozmiarów) Polskę w chwilach wielkich i przełomowych, tragicznych, czy też radosnych, **Grottger** zaś mając niesłychanie subtelne wyczucie współczesności, współczuł całym swym gorącym sercem współczesnym mu nieszczęściom Ojczyzny w epoce 63 roku, choć do wypowiedzenia swych natchnionych wizyj posługiwał się najprostszymi środkami, jak ołówkiem, węglem i kredką czarną. Na wyobraźnię i uczucia widzów nie oddziaływał za pomocą figur reprezentacyjnych. Był blisko realnej, okrutnej rzeczywistości, gdy rysował np. zbolałą wdowę, która z dwojgiem sierót w kornej modlitwie błaga Boga o zmiłowanie. Dość również wspomnieć taki skromny, kredką tylko nakreślony obraz z „Lituanii“, w którym wynędzniała wygnanka okuta w kajdany w katordze, ma widzenie **Matki Boskiej Częstochowskiej.** Wyraz twarzy, rysunek rąk, układ postaci i nastrój tej kompozycji wyrażają niejako Duszę Polski, która w tych czasach przeżyła bezmiar cierpień i niedoli, a jednak nie dała się złamać.

Podobne, głębią uczucia przepojone sceny, których tak wiele znajdujemy w twórczości **Grottgera,** należą do najcenniejszych klejnotów artystycznych w sztuce polskiej, a nawet ogólno-europejskiej. Oglądając dzieła **Grottgera** zapominamy o materiale malarskim, uchodzi naszej uwagi nawet ich malarska forma najwyższej klasy: poddajemy się zupełnie urokowi ich natchnionej poezji.

Przepisy dewizowe
dla wyjeżdżających do Czechosłowacji

Komisja Dewizowa **uchwałą z dnia 26** ub. m. zmieniła przepisy **okólnika Nr. 29** z dnia 31 lipca **r. ub. w sprawie zarządzeń** dewizowych przy wyjazdach **turystycznych** lub kuracyjnych do **Czechosłowacji.**

Na podstawie **nowych przepisów** Komisja Dewizowa **upoważniła banki dewizowe** do sprzedaży **i udzielania zezwoleń** na wywóz osobom, **mającym miejsce zamieszkania** w kraju, **legitymującym** się paszportami **zagranicznymi ważnymi na** Czechosłowację, i wyjeżdżającym do tego kraju w celach turystycznych lub kuracyjnych — **akredytyw do wysokości równowartości zł 800 dla każdej wyjeżdżającej osoby w stosunku miesięcznym na czas zadeklarowanego we wniosku pobytu w Czechosłowacji.**

Ponadto każda z wyjeżdżających osób, korzystająca z powyższego zezwolenia, **może wywieźć pieniądze polskie do wysokości zł. 50.** —

Wnioski o zezwolenie na wywóz sum wyższych, niż wyżej oznaczone, należy przedstawić do decyzji Komisji Dewizowej. —

Akredytywy wydawane podróżnym na zasadzie omawianego zezwolenia mogą być wystawiane **jedynie w koronach czechosłowackich** na jeden z banków w Pradze, wymienionych w okólniku, lub na ich oddziały i korespondentów w Czechosłowacji. —

Osoby, którym przyznano prawo wywozu środków płatniczych do Czechosłowacji na zasadzie wyżej omówionego upoważnienia, **nie mogą** — poza wspomnianą kwotą zł. 50 — **korzystać z prawa nabycia zagranicznych środków płatniczych.** Bank, sprzedający akredytywę, winien o powyższym ograniczeniu uczynić odpowiednią wzmiankę w paszporcie.

Oddziały Banku Polskiego nie będą wystawiały akredytyw na podstawie powyższych przepisów, lecz będą kierowały klientów do banków dewizowych.

Zmiany w Min. Przem. i Handlu

Z dniem 1 czerwca rb. ustąpili z Ministerstwa Przemysłu i Handlu dwaj naczelnicy wydziałów, a mianowicie: wydziału węglowego — inż. Z. Korsak, oraz wydziału hutniczego — inż. A. Lewandowski. Na miejsce inż. Korsaka powołany został inż. **St. Kossuth**, b. naczelnik Urzędu Górniczego w Katowicach, na miejsce zaś inż. Lewandowskiego — **inż. Witold Robowski.**

Równoczesna dymisja naczelników dwu, bodaj najważniejszych działów min. p. i h., wywołała całą powódź komentarzy, tym bardziej, że obaj dymisjonowani dygnitarze mają przejść do przemysłu.

Współpraca „Wici" z P. P. S.

W ub. niedzielę odbył się zjazd Mazowieckiego Związku młodzieży wiejskiej „Wici". Przebieg samego zjazdu bardzo charakterystyczny dla nastrojów nurtujących w „Wici" podajemy za stołecznym „Robotnikiem":

„Z największą sympatią powitała nasza młodzież socjalistyczna, a wraz z nim cały nasz polski ruch socjalistyczny — niedzielne obrady Mazowieckiego Związku młodzieży wiejskiej „Wici". Imieniem młodzieży PPS witał zjazd t. Hryniewicz, serdecznie witany. Oklaskami też powitano list socjalistycznej młodzieży akademickiej — Z. N. M. S.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu ujawniło się głębokie zrozumienie zebranych dla zagadnień demokracji i przebudowy społecznej. Napiętnowano nagonkę klerykalną. Ob. Wycech wygłosił referat o współczesnych prądach społeczno-politycznych, stając na stanowisku konsekwentnej demokracji. Zjazd wybrał delegatów na ogólno-polski zjazd „wiciowy", który ma się odbyć na jesieni.

Zjazd wykazał wzrost wpływów „wiciowych" i zrozumienie konieczności spółpracy z ruchem robotniczym. Powodzenia w dalszej pracy!"

Znamienna jest reklama organu P. P. S. dla „Wici".

— • —

Międzynarodowy zjazd policyjno-kryminalistyczny
Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych

W Londynie rozpoczął swe prace międzynarodowy zjazd policyjno-kryminalistycznej komisji pod przewodnictwem prezydenta policji w Wiedniu, sekretarza stanu dr Skubla. Zjazd otworzył w imieniu rządu brytyjskiego minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare. Policję polską na zjeździe tym reprezentują nadinspektor Nagler z naczelnej komendy policji państwowej i inspektor Żółtaszek, główny komendant policji woj. śląskiego. Zjazd ten, który obraduje nad uzgodnieniem międzynarodowych metod policyjnych toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Państw. Rada Zdrowia domaga się
rozszerzenia wydziałów lekarskich

W dniu 7 bm. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. ministra Kościałkowskiego doroczne posiedzenie państwowej naczelnej rady zdrowia.

Na wstępie obszerne sprawozdanie ze stanu zdrowia publicznego oraz działalności państwowej służby zdrowia w roku ubiegłym złożył wiceminister Piestrzyński. Jak wynika z przytoczonych danych — **w stanie zdrowotnym ludności w Polsce nastąpiła dalsza poprawa,** która przejawiła się nie tylko w łagodnym na ogół przebiegu chorób zakaźnych, ale przede wszystkim w ogólnej poprawie kondycji fizycznej ludności, o czym świadczą m. in. **wyniki badań poborowych.** Oto w ciągu ostatnich lat obok **wybitnego spadku liczby szeregowych chorych na gruźlicę** i inne choroby społeczne — stwierdzono polepszenie ogólnego stanu fizycznego.

Na zakończenie obrad wygłosił dłuższe przemówienie p. min. Kościałkowski.

Naczelnym zadaniem naszym — mówił p. minister — jest danie Polsce zdrowego obywatela, bo w nim właśnie leży źródło mocy narodu, jego siły obronnej, rozwoju i potęgi państwa. Zadanie to realizować będziemy wszelkimi środkami, będącymi w dyspozycji resortu opieki społecznej, instytucji nadzorowanych i tych instytucyj społecznych, które z nami współpracują.

Ale zagadnienie zdrowego obywatela — chłopa — to nie tylko pomoc lekarska na wsi. Tu wypływa sprawa zwiększenia ilości pielęgniarek położnych, potanienie lekarstw, budowy łaźni wiejskich i t. p. Nie wolno nam tolerować zjawiska „wtórnego analfabetyzmu" w dziedzinie higieny na wsi.

Za najistotniejsze i najpilniejsze w dziedzinie akcji zapobiegawczej uważam roztoczenie opieki nad dzieckiem. Jest to klucz przyszłości, podstawa rozumnej polityki populacyjnej, tak jakościowej, jak i ilościowej. Tu potrzeby są najbardziej krzyczące, a wyniki pracy naszej będą najszybsze i najbardziej widoczne. Należytej opieki lekarskiej dziecko chłopskie nie ma, tę opiekę dać mu jesteśmy obowiązani, bo od tego zależy przyszłość naszego narodu.

W wyniku całodziennych obrad państwowa naczelna rada zdrowia uchwaliła m. in. wniosek następującej treści:

Państwowa naczelna rada zdrowia za niepokojona brakiem lekarzy w Polsce uważa rozszerzenie, odpowiednie umieszczenie i uposażenie istniejących wydziałów lekarskich za konieczność państwową z punktu widzenia potrzeb bieżących i obrony państwa.

Nowe władze Małopol. Twa Rolniczego

Nowy zarząd Oddziału Lwowskiego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego wybrał prezydium w składzie następującym: prezes — Ludwik Myszkowski, członkowie: Bronisław Malik, Alojzy Kołodziej, Jan Tepper, Kazimierz Dąbski.

Na odbytym w Krakowie posiedzeniu zarządu głównego Małopolskiego Tow. Rolniczego dokonano wyboru prezydium organizacji centralnej. Prezesem został p. Piotr Soboń, wiceprezesem p. Tadeusz Potworowski, członkami pp.: Bronisław Malik, Alojzy Kołodziej i Narcyz Potoczek.

Sport
Zawody konne w Krakowie

Dnia 6 czerwca odbyły się w Krakowie zawody konne Krakowskiego Klubu Jazdy. Mimo pięknej pogody widzowie dopisali słabo, przybyli w liczbie około 1000 osób. Winę tego przypisać należy niedostatecznej reklamie konkursów — z drugiej zaś może niestety małej popularności sportu konnego wśród naszego społeczeństwa.

W zawodach startowała elita jeźdźców krakowskich z kap. Mrowcem i ppor. Brzeziną na czele. Jednak kapitan Mrowiec startował na nie przygotowanych koniach i dlatego pozostał bez nagrody.

W konkursie ciężkim na 120 cm. dla koni starszych, startowało 30 koni; zwyciężył por. Kordas na koniu „Afeckt"; 2) ppor. Skrochowski na klaczy „Powolna"; 3) rotmistrz Bujalski na koniu „Zgrabny"; 4) ppor. Rychter na koniu „Zefer".

W konkursie myśliwskim zwyciężył po dodatkowej rozgrywce ppor. Nowicki na koniu „Cezar"; 2) rotm. Skowroński na koniu „Czambuł"; 3) ppor. Frączek na koniu „Dragon"; 4) por. Kordas na koniu „Dworzanin".

Na ostatku odbył się konkurs paramı, który stanowił wielką atrakcję dla publiczności. W konkursie tym startowały cztery panie. Po dodatkowej rozgrywce zwyciężyła para p. Rogalska Krystyna i ppor. Brzezina na koniu: „Bosarz"; drugie miejsce zajęła para p. Dzieciolska-Smiałowska na koniu „Tuhay Bey" i kap. Gąsiecki na klaczy „Wymarzona".

Z kraju i ze świata

JASIELSKI POWIATOWY KOMITET NAUCZYCIELSKIEJ PIELGRZYMKI NA JASNĄ GÓRĘ zwraca się z gorącym apelem, by pragnący z jasielskiego powiatu wziąć udział w pielgrzymce, jak najrychlej (do 9 bm.) wpłacili czekiem kwotę 11 zł 40 gr do Banku Mieszczańskiego nr 100205 w Przemyślu.

100-LECIE GIMNAZJUM CHEŁMIŃSKIEGO. W Chełmnie rozpoczęły się uroczystości związane z obchodem 100-lecia tamtejszego gimnazjum. Po mszy św., odprawionej przez wychowanka gimnazjum ks. biskupa Dominika, sufragana chełmińskiego, kazanie wygłosił ks. kanonik Karczewski. Po nabożeństwie odbyła się akademia, podczas której przemawiali kurator Wantuch, ks. biskup Dominik, kurator Ryniewicz oraz wojewoda Raczkiewicz.

NOWY ZARZĄD POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO. Walne zgromadzenie delegatów Polskiego Tow. Historycznego wybrało nowy zarząd Polskiego Tow. Historycznego w następującym składzie: prezes — L. Kolankowski (Lwów), wiceprezesi — E. Barwiński (Lwów), S. Ehrenkreutz (Wilno), St. Kętrzyński (Warszawa), W. Semkowicz (Kraków), K. Tymieniecki (Poznań), członkowie Zarządu — Fr. Bujak (Lwów), J. Dąbrowski (Kraków), B. Dembiński (Poznań), M. Gębarowicz (Lwów), O. Halecki (Warszawa), M. Handelman (Warszawa), W. Hejnosz (Lwów), St. Inglot (Lwów), J. Rafacz (Warszawa), Wł. Konopczyński (Kraków), St. Kutrzeba (Kraków), O. Laskowski (Warszawa), Z. Lorentz (Łódź), St. Łempicki (Lwów), W. Łopaciński (Warszawa), T. Modelski (Lwów), K. Tyszkowski (Lwów), ks. J. Umiński (Lwów), T. Urbański(Lwów).

NOWY ADRES BIURA EPISKOPATU POLSKIEGO. Biuro Episkopatu Polskiego w Warszawie przeniesione zostało z dotychczas zajmowanego lokalu przy ul. Mokotowskiej 14 do lokalu przy ul. Piusa XI nr 11 a m. 6. Nr telefonu pozostaje ten sam 8-71-55.

ZGON ARTYSTKI HARLOW. W Hollywood zmarła znana aktorka filmowa Joan Harlow na skutek uremii i zapalenia mózgu. Zmarła liczyła lat 26.

CZWORACZKI WE FRANCJI. Agencja Havasa donosi z Nevers we Francji, że pani Louise Dautun, licząca lat 38, powiła czworaczki płci męskiej. Noworodki są najzupełniej normalnie zbudowane. Pierwsze z urodzonych dzieci zmarło. Matka i pozostałe przy życiu 3 noworodki czują się doskonale.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura: Km. 1876/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego nr 224, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1937 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Heleny z domu Mietke Ondrouskowej w Żegiestowie Zdroju, nieruchomość lwh. 607 gm. kat. Żegiestów na parcelach lk. 287 i 1/21 o pow. 961 m. kw. wznosi się budynek pod godłem „Pensjonat Polonia", murowany 2 p., dach płaski kryty izolacją nieprzemakalną i papą, budynek mieści w sobie 20 ubikacji, instalację świa tła elektrycznego, dzwonki, wodociąg zdrojowy. Nieruchomość położona w Żegiestowie Zdroju obok dworca kol. nad poziomem ul. około 50 m., odległość od łazienek około 600 m. Budynek urządzony na prowadzenie pensjonatu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 59.597 gr. 60, cena zaś wywołania wynosi zł.44.698 gr. 20.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5960.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul Br. Pierackiego, sala nr. 5.

Dnia 4 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

Zaledwie 20 pawilonów na wystawie paryskiej

z 240 udostępniono dla publiczności

Tereny wystawowe, pomimo tłumnego wyjazdu za miasto paryżan, korzystających z upalnego dnia niedzielnego, zapełniły się do samego rana niemal 100-tysięcznym tłumem zwiedzających. Wszystkie już otwarte pawilony przepełnione są zwiedzającymi, tak, że trudno się do nich docisnąć. Dotychczas zaledwie 20 pawilonów na ogólną liczbę 240 udostępniono publiczności.

W południe odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu szwedzkiego, którego dokonał następca tronu szwedzkiego. Razem z pawilonem szwedzkim otwartych już zostało **dziesięć pawilonów zagranicznych i 10 francuskich.** Z zagranicznych pawilonów otwarte są dotychczas: **niemiecki, włoski, sowiecki, belgijski, duński, holenderski, norweski, luksemburski, palestyński, Monako i szwedzki.** Z pawilonów francuskich został otwarty przez ministra spr. wewnętrznych pawilon Instytucji Wzajemnej Pomocy Policji Państwowej. Poza tym otwarty jest wielki pawilon **odkryć i wynalazków,** mieszczący się w t. zw. Grand Palais, który istnieje od r. 1900, dalej pawilony mennicy i medali, tytoniu, aluminium, kompleks pawilonów centrum rolniczego. Pawilon światła, który jest już oficjalnie otwarty, nie został jeszcze udostępniony dla publiczności. Z kilkunastu pawilonów regionalnych otwarty został jako pierwszy pawilon prowincji Berri-Nivernais.

Pawilon szwedzki pomimo inauguracji udostępniony zostanie dla publiczności za kilka dni.

Jedną z głównych atrakcji wystawy jest dla szerokich mas zwiedzających park atrakcji i rozrywek, obejmujący wioskę liliputów, Luna Park i całą dzielnicę t. zw. **starej Francji.** Dnia 19 b .m. ma się odbyć uroczysta inauguracja pawilonu brytyjskiego, na którą przybędzie lord major Londynu. Na teren wystawy dla dokonania tego aktu przybędzie on w swej galowej tradycyjnej karocy. Kareta ta przybyła już do Paryża, wraz z 6 końmi, które ją mają pociągnąć ulicami miasta.

Udział młodzieży katolickiej w wystawie

Stowarzyszenie francuskiej młodzieży katolickiej (A. C. J. F.) zajmuje na wystawie paryskiej kilka stoisk. **Najgłówniejsze znajdują się w Pawilonie Papieskim i Pawilonie Młodzieży. W Pawilonie Papieskim na uwagę zasługuje potężna grupa symboliczna młodego rzeźbiarza Baumela, przedstawiająca Chrystusa, prowadzącego za sobą młodzież ze wszystkich środowisk społecznych. Opodal znajduje się dużych rozmiarów obraz uzmysławiający, jak A. C. J. F. realizuje ideę jedności społecznej, a to przez swoje „ruchy specjalne" dla poszczególnych zawodów młodzieży. Są więc tam stoiska młodzieży robotniczej (J. O. C.), studenckiej (J. E. C.), morskiej (J. M. C.), rolniczej (J. A. C.) itd. Podobnie rozdzielone stoiska są umieszczone w Pawilonie Młodzieży.**

Zgon seniora Episkopatu jugosłowiańskiego

Na wyspie Lopud w Dalmacji zmarł w wieku lat 90 **biskup Kotoru dr Fr. Uccelini,** senior episkopatu jugosłowiańskiego. Zmarły **biskup urodził się w r.** 1847, biskupem kotorskim został zaś w r. 1895. W stan spoczynku przeszedł w r. 1933. Za czasów austriackich biskup Uccelini zaznaczył się jako obrońca tradycji chorwackich w kościele i szkole. Dając wyraz swym skłonnościom literackim przetłumaczył na język chorwacki Dantego „Boską Komedię".

OBURZAJĄCE PORACHUNKI DZIENNIKARSKIE

„Falanga", pismo narodowo radykalne donosi o spoliczkowaniu przed lokalem redakcji dziennika „ABC." w Warszawie, współpracownika tego pisma, p. T. Gluzińskiego. „Falanga" podając tę wiadomość wyjaśnia dalej, że stało się to na skutek napaści „ABC." na ruch narodowo-radykalny i na wydawcę czasopisma „Jutro", które było również pismem O. N. R., lecz uległo już likwidacji. Przykrym jest, że porachunki między zbliżonymi do siebie organami dwóch grup b. O. N. R. są załatwiane w tak bandycki sposób.

Wieści ze świata katolickiego

Apel kardynała Verdier o pomoc dla dzieci Basków

Arcybiskup Paryża Verdier zwrócił się do wiernych swej archidiecezji z gorącym apelem o pomoc dla dzieci Basków, które zostały ewakuowane. W odezwie skierowanej do narodu francuskiego, arcypasterz paryski zaznacza, że już Anglia i Belgia **przyjęły dość dużą ilość uciekinierów z okolic dotkniętych pożogą wojenną.** Bardzo wielu jednak nieszczęśliwych nie ma się na razie gdzie schronić. — Francja więc winna okazać im pomoc, bo jest to młodzież i dzieci kraju szczerze katolickiego. Tej nieszczęśliwej młodzieży baskijskiej należy zabezpieczyć nie tylko opiekę fizyczną ale również duchową. Należy przeto te dzieci przyodziać, nakarmić i równocześnie uważać, by nie zatracili swej wiary.

Niezwyciężony Kościół w Niemczech

Mimo prześladowań i ataków na Kościół Katolicki w Niemczech, okazuje się, że nic nie zdoła wytrzebić wiary z serc katolików. Dowiodło tego ostatnio święto Bożego Ciała, uroczyście obchodzone w całych Niemczech. W Kolonii w procesji wzięły udział nienotowane dotychczas rzesze wiernych. W Monachium procesja zgromadziła 18 tysięcy mężczyzn, przy czym zauważyć można było liczny udział młodzieży. Monstrancję niósł kardynał Faulhaber, który przed niedawnym czasem powrócił do zdrowia. W Berlinie urządzono zbiórkę kościelną na rzecz dzieci katolickich, które mają być wysłane na kolonie letnie. Zbiórka przyniosła dziesięć razy większą sumę niż w ub. roku. Parafianie wyrazili w ten sposób swe utajone życzenie, by mimo przeszkód utrzymać nadal organizacje młodzieży katolickiej.

———ooOoo———

400-lecie uniwersytetu lozańskiego

W tych dniach odbyły się w Lozannie wielkie uroczystości w związku z 400 rocznicą założenia uniwersytetu. W uroczystości wzięli udział rektorzy wszystkich uniwersytetów szwajcarskich i **przedstawiciele kilkudziesięciu uniwersytetów zagranicznych.** Polskę reprezentowali **prof. M. Kridl z uniwersytetu wileńskiego.** W akademii lozańskiej, jak wiadomo, **wykładał czas jakiś Mickiewicz.** Prezydent konfederacji, Motta, wziął udział w uroczystym posiedzeniu i przemawiał imieniem rządu szwajcarskiego. Z okazji tego jubileuszu uniwersytet nadał 50 doktoratów honorowych i wydał księgę pamiątkową.

Rota rzymska unieważniła 31 małżeństw

Majowy zeszyt „Acta Apostolicae Sedis" przynosi sprawozdanie Świętej Roty Rzymskiej za r. 1936. Wynika z niego, że **Trybunał Papieski rozpatrzył 86 spraw małżeńskich, nadesłanych z całego świata,** z których 75 dotyczyło unieważnienia małżeństw. W 31 wypadkach św. Rota uznała nieważność małżeństwa, w 44 wypadkach odmówiła. 18 wyroków nieważności uzyskali petenci, prowadzący proces na prawach ubogich, z których korzystano w ogóle w 37 wypadkach. W 38 wypadkach proces był opłacony według taksy przez strony, przy czym w tej kategorii było 13 wyroków unieważniających. Głównymi motywami wyroków była **„przemoc i strach", niepoczytalność umysłowa przed zawarciem małżeństwa oraz niespełnienie małżeństwa.**

Otwarcie Międzynar. Kongresu Olimp. w Warszawie

W poniedziałek wieczorem w pałacu Rady Ministrów odbyło się **otwarcie 34 sesji** międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Jako przedstawiciele rządu polskiego na otwarcie przybyli: **premier Sławoj-Składkowski, min. Ulrych, wicem. Szembek, wicemin. Błeszyński.** Przybyli również przedstawiciele dyplomacji i władz sportowych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz, następnie przemawiali premier gen. Sławoj-Składkowski, prezydent miasta min. Starzyński, wreszcie **prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour.** Na zakończenie uroczystości chór odśpiewał pieśń: „Gaude Mater Polonia". Wieczorem goście obecni byli na raucie w M. S. Z. w Łazienkach.

W rozmowie z dziennikarzami na temat przyszłej olimpiady w 1940 r., prezes hr. Baillet-Latour wyraził pogląd, że **Japonia napotyka na wielkie trudności przy zorganizowaniu w Tokio igrzysk olimpijskich.** Nie pewną jest też sprawa olimpiady zimowej. W lipcu odbędzie się posiedzenie federacji narciarskiej, która jeszcze raz zajmie stanowisko w sprawie konfliktu dotyczącego dopuszczenia trenerów narciarskich do igrzysk.

—oOo—

Zuchwałe napady bandytów

Sprawca napadów rabunkowych na plebanię ujęty

W Żabnie koło Dąbrowy dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Mianowicie przed **dom Moszka Hajta zajechało w nocy auto z 3 zamaskowanymi osobnikami. Bandyci wyważyli drzwi,** sterroryzowali domowników strzałami rewolwerowymi, a następnie zrabowali kuferek z dukatami i biżuterią, wartości przeszło 5.000 zł., po czym zbiegli. Policja państwowa zarządziła za bandytami energiczny pościg.

W nocy na 6 bm. do mieszkania gospodarza R. Ogórka w **Cisiej Woli** k. Księża Wielkiego, wtargnęło **3 osobników uzbrojonych w rewolwery,** którzy po sterroryzowaniu domowników, zrabowali pościel i garderobę. W czasie grabieży niebezpiecznie pobito córkę gogospodarza, **Henrykę, która stawiła bandytom** energiczny opór. Za bandytami zarządzono pościg.

W ostatnich dniach maja na terenie powiatu kozienickiego nieznani sprawcy dokonali napadu rabunku na plebanię w **Ryczywole,** gdzie ks. Wojtysiakowi zrabowali około 500 zł. rewolwer i inne drobne przedmioty, następnie zaś dokonali kradzieży na plebanii w **Naruszowie** i na plebanii w **Grabowie.** Następnie ci sami sprawcy przerzucili się na teren powiatu radomskiego, gdzie dokonali kradzieży z rozbojem na plebanii w **Przytyku** oraz usiłowali dokonać kradzieży na plebaniach w **Jankowicach, Błotnicy i Goryniowie. W związku z rabunkami policaj zarządziła czujne patrolowania terenów zagrożonych.** W wyniku patrolowania napotkano dwóch osobników, z których jeden zdołał zbiec.

Zatrzymanym okazał się Al. Cielebąk, który w czasie śledztwa przyznał się do dokonania **napadów rabunkowych na wszystkie plebanie w powiecie kozienickim i radomskim.**

Milion dolarów straty dziennie

z powodu strajku

Na terenie Warren w Stanach Zjedn., gdzie strajk metalowców ogarnął liczne rzesze robotników, we wtorek panował całkowity spokój. Wydaje się jednak, że dojdzie znowu do zaburzeń, gdyż strajkujący wzmocnili posterunki strajkowe przed fabrykami, przewidując zmianę sytuacji. Ogólna liczba strajkujących wynosi około 2.000. Samoloty w dalszym ciągu lądują na terenie fabryk, dostarczając żywność. **Miejsce lądowania samolotów odległe jest zaledwie o 200 m. od posterunków strajkowych.** 80 proc. strajkujących — to Polacy, Węgrzy, Jugosłowianie i Włosi, a większość z nich nie włada językiem angielskim. Strajkujący jako cel strajku podają żądanie podwyższenia płacy. W poniedziałek był dzień wypłat w zakładach „Republic Steel Corp.", lecz dyrekcja oświadczyła, iż wypłaty nie dokona. Oceniają iż „Republic Steel Corporation" poniosło już około miliona strat dziennie z powodu strajku we wszystkich swych fabrykach.

W Lansing (stan Michigan) syndykat pracowników przemysłu samochodowego postanowił, iż wtorek będzie „dniem ogólnego urlopu pracowników". **15.000 robotników porzuciło pracę.** Policja aresztowała 8 robotników, którzy stali na warcie przed fabrykami i nie dopuszczali dążących do pracy, a strajkujący utworzyli pochód, liczący około 5.000 ludzi, który usiłował wymóc na władzach zwolnienie aresztowanych. Demonstranci zmusili licznych właścicieli sklepów w dzielnicy handlowej do zamknięcia swych przedsiębiorstw. Przywódcy strajkujących przypuszczają, że praca będzie wkrótce podjęta.

Zamek ks. Windsoru oblężony przez dziennikarzy

W związku z pobytem ks. Windsoru na zamku Wasserleonburg w Karyntii, w przyległych miejscowościach w hotelach i pensjonatach zamówili turyści angielscy i amerykańscy wszystkie pokoje na cały sezon. Miejscowość Nortsch w pobliżu zamku jest przepełniona przez dziennikarzy angielskich i amerykańskich, którzy **czyhają na każde ukazanie się pary książęcej.** Niestety przez cały poniedziałek, ani książę, ani też jego małżonka nie opuścili zamku.

Nienotowany upał Berlinie

W Berlinie zapanował nienotowany od dawna upał. **Temperatura przekroczyła 30 stopni.** W ubiegłą niedzielę opuściło miasto milion 700 tys. osób, kierując się do podmiejskich miejscowości wycieczkowych. **Cyfra ta stanowi rekord tegorocznych wyjazdów podmiejskich.** Skutkiem nieuwagi wycieczkowiczów powstał **pożar lasu,** który zniszczył pod Berlinem 18 morgów lasu.

Radio

JAK POWINNA WYGLĄDAĆ NOWOCZESNA KSIĄŻKA? Nie wielu ludzi zdaje sobie sprawę, jakie problemy i refleksje nasuwa sam fakt istnienia książki; oczywiście książki, której celem jest objaśnienie czegoś, nauczenie. W jaki sposób dziać się może, że zespól znaków drukarskich, rysunków, figur · zespół bądź co bądź martwy, pozwala nam odtwarzać drogą opisu fragmenty życia tętniącego w koło nas. Tekst książki może dać jedynie opis, a opisowi musi przyjść z pomocą ilustracja. W ostatnich czasach powstają tak piękne i ciekawe odmiany ilustracji, że warto zwrócić uwagę na istotne, nowe pomysły w tej dziedzinie. Temat ten omówi dr Witold Wilkosz w pogadance p. t.: „Nowoczesna książka" Pogadankę nada Rozgłośnia Krakowska dnia 9 czerwca o godz. 17.50 na fali ogólnopolskiej.

„GAWĘDA O RODZINIE POETÓW: Karol Stanisław i Wincenty Brzozowscy — ojciec i synowie — stanowili rodzinę poetycką. Wszystkich ich związał talent poetycki i bardzo oryginalne dzieje życia, o czym w swym szkicu dnia 9 czerwca o godz. 16.00 opowie słuchaczom A. Piskor. Tytuł audycji: „Gawęda o rodzinie poetów".

DRZEWIECKI GRA W RADIO CHOPINA. W sezonie letnim odbywają się nadal radiowe audycje chopinowskie, nadawane jak zwykle co środę, ale nie ułożone w żaden ustalony z góry cykl. Obejmują one dzieła wielkiego mistrza w wykonaniu wybitnych pianistów polskich. Tym razem, dnia 9 czerwca o godz. 9-tej (21) wystąpi jako interpretator dzieł chopinowskich pianista Zb. Drzewiecki.

CZWARTEK, 10 CZERWCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka: 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkól; 11.30 Audycja dla szkól: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Wypadek przy pracy, felieton prawno-społeczny; 12.25 Muzyka z płyt; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; 16.15 Muzyka lekka; 16.45 „Jak walczyć z okradaniem sadów" — pogadanka; 17.00 Muzyka salonowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Program na jutro: — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Samarytanin spod Solferino" — słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.45 Humoreska; 22.00 Audycja muzyczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Audycja dla dzieci wiejskich 12.25 Muzyka lekka z płyt; 13.55 Muzyka kameralna z płyt; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka salonowa z płyt; 15.25 „Poobiedna lektura"; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Muzyka z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 „Od ziarenka do pięknego mebla" — pogadanka; 18.10 Muzyka z płyt; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; — 23.00 „Studio młodych"; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert orkiestry.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka z płyt; — 23.10 Skrzynka francuska.

Kronika lwowska

HOŁD KS. ARCYBISKUPOWI TEODOROWICZOWI. Wczoraj w południe przybyła do Ks. Arcybiskupa dr Teodorowicza gremialna delegacja Związku Rezerwistów RP., Związku b. uczestników Armii Ochotniczej i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, celem złożenia hołdu Ks. Arcybiskupowi. Imieniem przybyłych delegatów złożył hołd i życzenia Ks. Arcybiskupowi radca Dzięgdzielewicz.

MIN. KOŚCIAŁKOWSKI WE LWOWIE. Wczoraj rano przybył do Lwowa min. Kościałkowski i odbył konferencję z miejscowymi władzami w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

JUBILEUSZ BRATNIAKA STUDENTÓW POLITECHNIKI. We Lwowie odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu 75 rocznicy założenia Bratniej Pomocy Studentów Politechiki Lwowskiej. Z tej okazji odbyła się w Domu Techników akademia, którą zaszczycili swą obecnością ks. biskup Baziak, wicemin. S. W. gen. Litwinowicz, wojew Bilyk, prez. Ostrowski, rektorzy wyższych uczelni, reprezentanci organizacyj akademickich i wielu innych.

LWÓW W CYFRACH. Liczba mieszkańców Lwowa wynosiła w styczniu br. 317.059 osób. Małżeństw zawarto w styczniu 256, w lutym 258. Żywo urodzonych w styczniu było 357, w tym 208 chłopców i 179 dziewcząt. — w lutym zaś 359, a to 183 chłopców i 176 dziewcząt. Zmarło osób w styczniu 336, w lutym 383.

Do Lwowa przyjechało w styczniu 3160 osób, w lutym 5294. W styczniu spędzono do Lwowa 1392 sztuk bydła, 1938 cieląt, w lutym zaś 1605 bydła, cieląt 2178. Zabito w rzeźni w styczniu 1330 sztuk bydła, 3658 cielat, 7603 trzody chlewnej. W lutym zaś 1649 sztuk bydła, 4068 cielat, 8422 trzody chlewnej. Nadto w styczniu zabito 53 koni, w lutym 49. Nadto dowieziono do Lwowa w styczniu 37.325 kg. mięsa wołowego, 13.390 kg. cielęciny, 25.915 kg. wieprzowiny, zaś w lutym 54.015 kg. mięsa wołowego, 20.450 kg. cielęciny, 29.175 kg. wieprzowiny. — Wody zużyto w styczniu 6.507.127 m. sześć., a w lutym 6.217.116 m. sześć.

Za bilety tramwajowe uzyskano w styczniu 458.003 zł. a przejechało osób 2.600.542, zaś w lutym 424.479 zł., a przejechało osób 2.472.039.

Siły elektrycznej zużyto w styczniu na oświetlenie 1.452.700 klwt., a na motory 959.164 klwt., zaś w lutym na oświetlenie (prywatne) 1.245.491 klwt., zaś na motory 927.410 klwt. Gazu zużyto w styczniu 729.877 m. sześć., zaś w lutym 668.455 m. sześć.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki, środa 9 czerwca, o godzinie 20 „Król“.

APOLLO: „Madame Lenox“.
ATLANTIC: „Noce weneckie“.
CASINO: „Sześć lat miłości“ i „Wiedeń Londyn“.
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno“.
EUROPA: „Panna Piotruś“
GLORIA: „Karioka“ i „Kobiety w jego życiu“.
GRAŻYNA: „Królewska faworyta“, „Niebezpieczny kochanek“.
KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek“ i „Kusicielka“.
MARYSIENKA: „Weseli biedacy“.
METRO: „Pod Twoją obronę“.
MUZA: „Syn admirała“.
PALACE: „Pan redaktor szaleje“.
PAN: „Cygańskie dziewczę“.
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Strońć“.
RAJ: „Moskwa — Szanghaj“.
STYLOWY: „Niezwyciężony Bill“ i rewia.
ŚWIT: „Malibu“ i rewia.
TON: „Czarownica z Salem“.
UCIECHA: „Wróg ludzkości“ i rewia.

9. Środa. Św. Felicjana.

30 tysięcy osób przybędzie do Krakowa

na „Dzień Katolicki“

Na wielką manifestację katolików Archidiecezji Krakowskiej, noszącą nazwę „Dnia Katolickiego“, który wyznaczony został na niedzielę, 13 bm., zapowiedziało swój przyjazd do Krakowa około 30 tysięcy osób.

Instytut Akcji Katolickiej w Krakowie wydał piękne nalepki na okna, którymi przystrojone zostaną na „Dzień Katolicki“ okna wszystkich mieszkań katolików w mieście. Nalepki te można nabyć w kioskach i u sprzedawców pism przed kościołami.

W czasie akademii, która w ramach niedzielnych uroczystości odbędzie się na Rynku gł. wygłoszą przemówienia na temat hasła: „Jestem katolikiem“, dr Adam Bilig i inż. Lech Rościszewski. Jako trzeci przemówi Ks. Metropolita Sapieha. Akademię zagai prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej dyr. Jędrzejowski.

— ooo —

Prokurator i obrońcy zapowiedzieli

apelację od wyroku na towarzyszy inż. Doboszyńskiego

SIOSTRA GEN. J. HALLERA W ROLI ŚWIADKA.

We wtorek minął trzydniowy termin apelacji w sprawie wyroku na towarzyszy inż. Doboszyńskiego. Jak się dowiadujemy tak prokurator **dr Szypuła**, jakoteż obrońcy **dr Pozowski, dr Stuhr, dr Kuśnierz, dr Wusatowski i dr Lichorowicz** złożyli zapowiedź apelacji odnośnie do wszystkich skazanych w procesie. Obrońcy stoją na stanowisku, że oskarżeni nie należeli do związku zbrojnego i w wywodzie apelacyjnym będą domagali się uwolnienia ich od tego zarzutu.

Równocześnie obrońcy czynią przygotowania do procesu inż. Doboszyńskiego. Sądowi przedstawiony został wniosek o przesłuchanie **38** świadków odwodowych, a wśród nich **p. Anny Hallerównej, siostry gen. Józefa Hallera, działaczy Str. Nar. dr Mecha i mgr. Grębosza, którzy przebywali w obozie odosobnienia w Berezie, Fr. Jelonkiewicza, płk. Wołkowickiego i wielu innych.** Ustalono równocześnie, że inż. Doboszyńskiego bronili będą adwokaci: **Pozowski i Stuhr z Krakowa i Stypułkowski, Czerwiński i Jan Nowodworski z Warszawy.**

Morderczyni śp. O. Zakrzewskiej aresztowana

Policja lwowska zdołała w ciągu 24 godzin od popełnienia mordu rabunkowego przy ul. św. Zofii, na osobie śp. Olgi Zakrzewskiej, wdowy po prezesie sądu, wykryć i aresztować sprawcę. Jak się okazało jest nią **Maria Rogozińska**, licząca 35 lat, prawosławna, rozwódka, kobieta o bardzo bujnej przeszłości. Rogozińska, która pochodzi z Rosji pozostając w ciężkich warunkach materialnych korzystała często z dobroci swej ofiary, szyła u niej, za co bywała wynagradzana pieniędzmi i obiadami. Z biegiem czasu przewrotna kobieta zdołała wkraść się w zaufanie staruszki, która nawet nosiła się z zamiarem udzielenia jej u siebie zajęcia gospodyni. Podejrzewając, iż śp. Zakrzewska posiada znaczną kotówkę, powzięła ohydny plan zbrodni i miała go wykonać we czwartek, a gdy w tym dniu natrafiła na pewne przeszkody, podobnie jak i w piątek, w trzecim dniu zbrodniczy zamiar uskuteczniła. Rogozińska zamordowała swą ofiarę **młotkiem**, po czym zabrała **175 zł. gotówki, oraz 2 pierścionki, które sprzedała natychmiast po zbrodni za 30 zł., na pl. Solskich. Za skradzioną gotówkę udała się na zakupy do miasta, a wieczorem bawiła w towarzystwie znajomych w jednym z lokali publicznych. Zaraz po aresztowaniu Rogozińska przyznała się do popełnienia zbrodni.**

Wielki pożar fabryki mydła

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł w Krakowie na Zabłociu wielki pożar w fabryce mydła Śmiechowskiego. Na drugim piętrze gmachu fabrycznego zapaliła się prawdopodobnie skutkiem krótkiego spięcia, większa ilość tłuszczów, przeznaczonych do wyrobu mydła. Gaszeniem pożaru, które trwało około godziny, zajęły się straże krakowska i podgórska, pod kierunkiem inż. **Rakisza**. Wokół palącej się fabryki zgromadził się tłum ludzi, który zachowaniem swym utrudniał pracę strażakom. Rozpędzeniem niesfornego tłumu zajęła się policja, na którą w czasie spełniania tej czynności posypały się kamienie. Policjantom pieszym przybyli z pomocą konni, którzy rozpędzili szumowiny podmiejskie.

Na miejsce pożaru przybyli reprezentanci władz ze starostą grodzkim Wolanieckim. — Wysokości strat wywołanych przez pożar na razie nie ustalono.

—— ooo ——

Odpowiedzi Redakcji

Autorowi wiersza „Pod klonkiem“. Wiersz jest bez żadnej wartości literackiej. Jest to zwyczajna proza z dodatkiem rymów. Nie do druku.

Z „Dni Krakowa“

Przedstawienie akademickie na dziedzińcu Biblioteki Jag.

Wśród barwnych imprez akademickich w ramach „Dni Krakowa“ wyróżniło się przedstawienie „Ifigenei“ — antycznej tragedii p. F. Płażka, wykonane na ustawionej estradzie w dziedzińcu Biblioteki Jagiell. (gmach Nowodworskiego). Sztukę p. Płażka, która jest wybitnie deklamacyjną, recytowali z głębokim przejęciem i powagą klasyczną słuchacze Uniw. Jagiell., członkowie Teatru Akademickiego, a stroną reżyserską kierował p. Wł. Dobrowolski. Piękne otoczenie krużganków Biblioteki, oświetlonych reflektorami i spokój klasycznego wiersza „Ifigenei“ — stwarzały dobry nastrój.

w.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 9 czerwca: „Lato w Nohant“.
Czwartek, 10 czerwca „Lato w Nohant“.

ADRIA: „Dzikie ścieżki“ „Sam na sam“ — Paula Wessely.
APOLLO: „Parada miłości“.
„BAGATELA“ „Pokój 309“ (Franchot Tone) Una Merkel) oraz rewia p. t. „Zabawa na całego“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 7 do 13 czerwca włącznie — „Bohater“.
PROMIEŃ: Walc królewski.
STELLA: I) „Rok 2.000“ (Raymund Mussey); II) „Ręce na stole“ (Carola Lombard).
ŚWIT: „O czem marzą kobiety“.
SZTUKA: Małżeństwo z miłości.
UCIECHA: „Bengalski tygrys“.
WANDA: „Robin Hood z Eldorado“ w roli gł. Warner Baxter, Ann Lorring.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

Wschód słońca 3:16, zachód 19.54.
Długość dnia 16 godz. 38 min.
Piątek 11 czerwca: „Lato w Nohant“.

—*—

FALA UPAŁÓW. Po dłuższym okresie chłodów i niepewnej pogody nastąpiła wczoraj w Krakowie gwałtowna zwyżka temperatury. Termometry wskazywały w cieniu 32 stopnie a w słońcu 38—40 stopni C.

OSTATNIA SERIA POŻYCZEK DLA STUDENTÓW U. J. Rektor U. J. prof. dr. Szafer przyznał ostatnio pożyczki 108 studentom. — Pewną ilość pożyczek pienięż. przyznali również studentom poszczególni dziekani. Pod listą obdarzonych pożyczkami przez p. Rektora zaznaczono, że z powodu wyczerpania funduszów jest to ostatnia seria pożyczek w bieżącym roku akademickim.

ZMIANY NA WYSOKICH STANOWISKACH W KRAKOWIE. Według obiegających pogłosek okregowy inspektor pracy inż. Bartonetz przechodzi na identyczne stanowisko do Torunia. Miejsce jego w Krakowie ma objąć inż. Dubowicz. — Naczelnikiem urzędu śledczego w miejsce nadkom. Pollaka ma zostać podkom. Brzęczek z Warszawy.

ODSZCZURZANIE KRAKOWA. Na murach miasta ukazały się ogłoszenia władz miejskich, które wzywały wszystkich właścicieli domów i dozorców do wzięcia udziału w akcji tępienia szczurów. By akcja ta dała dobre wyniki polecono wyłożenie trutek we wszystkich realnościach we wtorek o godz. 19. Niestosującym się do zarządzenia grozi kara 3 tys. zł. lub 3 miesiące aresztu.

ŻYDZI CIESZĄ SIĘ Z NIEPOROZUMIEŃ W KRAKOWSKIM O. Z. N. Od dłuższego czasu żydowskie 10-groszówki notują z widocznym zadowoleniem nieporozumienia w organizowanym na terenie Krakowa O. Z. N., twierdząc m. in., że ostatnio zgłosił ustąpienie jeden ze znanych działaczy na tym terenie, mjr. Milli.

SZOFER WPADŁ NA WÓZEK Z DZIECKIEM. Wczoraj na ul. Sebastiana szofer pocztowy nieznanego nazwiska wpadł na chodnik i potrącił wózek z dwojgiem dzieci, które odniosły na szczęście tylko nieznaczne obrażenia.

UTONĄŁ UCZEŃ. Wczoraj po południu w czasie kąpieli w Wiśle obok mostu marsz. Piłsudskiego, utonął Mieczysław Białek, ur. 1919 r. w Krakowie, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 5, uczeń II r. szkoły dokształcającej przemysłowej. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

ZAGINĘŁA UCZENICA GIMNAZJALNA. Przed kilku dniami wydaliła się z domu przy ul. Franciszkańskiej 4 uczenica III kl. gimnazjanej 17-letnia Krystyna Lazarówna i do tej pory nie wróciła.

—o—

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ W KRAKOWIE. Wczoraj odbyła się w obecności autora Jarosława Iwaszkiewicza generalna próba sztuki „Lato w Nohant“, w którym znakomita odwórczyni roli George Sand — Maria Przybyłko Potocka błyszczy wszystkimi walorami tej słynnej roli. W sztuce, reżyserowanej przez Z. Ziembińskiego, świetnego przedstawiciela Chopina, odgrywa pierwszorzędną rolę muzyka w wykonaniu Seweryna Turela, prof. lwowskiego Konserwatorium.

DR JAN CZAPLIŃSKI (Kraków).

Dramat dzisiejszego człowieka

Człowieka dzisiejszego dręczy wiele pytań: co to wszystko, co się dziś dzieje, znaczy, — jaki jest sens walki i burz dzisiejszych, — ku czemu zmierzamy, a ku czemu zmierzać winniśmy? Dręczy go nadto wiele trosk codziennych.

Tak się złożyło, że w tym nastroju zaszedłem do krakowskiego teatru Związku Młodzieży rękodzielniczej przy ulicy Skarbowej 2. Grano sztukę o niezbyt pociągającym tytule. Kogo dziś mogą obchodzić „Tajemnice Mszy świętej“? Choćby Calderona.., Ani to wesołe, ani dramatyczne, ani zapewne nie mówi nic o dzisiejszej walce o chleb codzienny. Poco właściwie tam poszedłem? — Chciałem wyrwać się z wiru kłopotów, zapomnieć o nich. Ponadto ciągnęła mnie ciekawość zbadania, jak właściwie reaguje **widownia** na tak abstrakcyjną sztukę? Poszedłem.

Wysiłek reżyserii w kierunku inscenizacji i charakterystyki przeszedł wszelkie moje oczekiwania. Na scenie amatorskiej, nie dysponującej żadnymi właściwymi środdami i możliwościami poza własnym samozaparciem się i samowystarczalnością, taka reżyseria i inscenizacja musi wywołać najwyższe zdumienie! W charakteryzacji zwraca uwagę przede wszystkim osoba centralna — Chrystus. Widziałem szereg charakteryzacji Chrystusa, wszystkie bez porównania gorsze. Odnosiło się złudne wrażenie, że przed nami stanął rzeczywiście Chrystus we własnej Osobie. Tyle łagodności w rysach, a zarazem tyle dostojeństwa.

Sztuka jednak sama w sobie jest ciężka, może nawet za trudna z uwagi na współczesną atmosferę. Rozwiązuje ona zagadnienie życia celu człowieka na świecie, co już samo wymaga przygotowania słuchacza. Ze strony teatru przewidziano tę trudność i przed rozpoczęciem gry dano nieco szczegółów, charakteryzujących ją. Było tego — przyznaję — za mało. Należało zwięźle rzucić zasadnicze pytanie, zainteresować nim widownię, zelektryzować ją. Dlaczego żyjesz, poco znosisz trudy? — uważaj zaraz ci to wytłumaczymy!

Kurtyna idzie w górę. Przed widzem rozwija się dialog Niewiedzy z Mądrością, która wyjaśnia jej tajemnice Mszy świętej, mieszczące w sobie odpowiedź na to dręczące pytanie. Grzech pierwszego człowieka, jego gorące pragnienie powrotu do dawnej szczęśliwości, przechodzą na pokolenia. Obietnica Odkupienia utrzymuje to pragnienie, nadaje mu wyraźne zabarwienie, staje się cementem, skupiającym masę wybraną w pożądanym kierunku. Wreszcie nadchodzi chwila spełnienia obietnicy Pańskiej. Zjawia się Zbawca. Świat opanowało pogaństwo i żydostwo: dwa pojęcia różne formą zewnętrzną, zgodnie przeniknięte materializmem. Chrystus łączy tych, którzy w Niego uwierzyli, potępia żydostwo niewierne, zapowiadając jego nawrócenie się przy końcu świata. Wszystko skupi się w około krzyża, i wróci do utraconej szczęśliwości, oto cel naszego pochodu przez życie. cel w obec którego troski nasze karłowacieją, wprost znikają.

Ze sceny płyną potężne słowa Prawdy, nurtują duszę, przenikają nas na wskroś. Wreszcie zapada kurtyna. Widownia milczy, jakby porażona. Znowu obraz — adoracja Chrystusa Króla. I wszystko kończy się. Na widowni zapalają światła. Zrywa się burza oklasków — dopiero teraz widownia zaczyna czuć i myśleć. Dopiero teraz odrywa się od sceny, pojmuje, że Prawda wypowiedziała się.

Rój pytań przeszedł przez moją głowę. Uderzył mnie wpływ sztuki na słuchaczów. Nikt nie był w stanie wyjść i odrazu zapomnieć — nikt! I dlaczego grano tę sztukę po raz ostatni? Dlaczego nie powtórzyć jej jeszcze?

Idźcie z tym wszędzie: na wieś, do małych miasteczek naszych, demoralizowanych tandetą filmową. Z czym pójdziecie do maluczkich, odległych od ośrodków kulturalnych, jeżeli tak świetną sztukę, wyreżyserowaną z takim zapałem i na takim poziomie złożycie do lamusa? Przestrzegam tylko przed jednym! Nie zmieniać zespołu pod żadnym warunkiem i więcej wyjaśnień wstępnych.

——ooooo——

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura: Km. 842/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego nr 224, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lipca 1937 roku o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Zofii Bełdowiczowej w Muszynie nieruchomość lwh. 162 gm. kat. Muszyna parc. lk. 128, 265 i 266 o pow. 1831 m. kw. Budynek mieszkalny, parterowy, kryty gontem, ściana frontowa od strony ul. Kościelnej murowana, reszta budynku z drzewa. Budynek mieści w sobie 4 ubikacje mieszkalne. Obok budynku chlewy i komórki z drzewa. Ustęp z desek, dół kloaczny betonowy. Studnia z pompą żelazną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8697, cena zaś wywołania wynosi zł. 5798.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 870.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie. ul. Br. Pierackiego, sala nr 5.

Dnia 5 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura: Km. 15/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego nr 224, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lipca 1937 roku o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Chaima Weissa w Muszynie 1/2 nieruchomości lwh. 165 gm. kat. Krynica Zdrój parc. budowlane lk. 448 i 449 o łącznej pow. 818 m. kw. Budynek pod godłem „Helena“ o 5 kondygnacjach, murowany, kryty blachą, mieści w sobie: 38 ubikacji, instalację światła elektrycznego, wodociąg zdrojowy i kanalizację. Realność położona przy ul. Marsz. Piłsudskiego i urządzona na prowadzenie pensjonatu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 24.383 gr. 80. cena zaś wywołania wynosi zł. 18.287 gr. 85.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2438 gr. 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Br. Pierackiego, sala nr 5.

Dnia 4 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura: Km. 966/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie. Leon Faleński, mający kancelarię w Muszynie przy ul. Piłsudskiego nr 224, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1937 roku o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Muszynie. sala nr 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Marii z Kozłowskich Ebers, Leszka i Anny Grabowskich w Krynicy Zdroju nieruchomości: I. lwh. 279 Krynica Zdr. parc. przy ul. Pułaskiego o pow. 3631 m kw; II. lwh. 278 Krynica Zdr. las o pow. 1164 m²; III. lwh. 405 Krynica Zdr. parc. przy ul. Pułaskiego o pow. 2007 m kw; IV lwh. 444, Krynica Zdr. parc. powyżej ul. Pułaskiego o pow. 13759 m kw; V lwh. 572 Krynica Zdr. parc. nad ul. dra Ebersa o pow. 467 m kw; VI 15/24 lwh. 461 Krynica Zdr. parc. nad ul. Pułaskiego o pow. 6478 m kw; VII lwh. 1271 Krynica Zdr. droga o pow. 799 m kw; VIII lwh. 1277 Krynica Zdr. parc. przy ul. Pułaskiego o pow. 3369 m kw; IX lwh. 1278 Krynica Zdr. parc. grunt. nad ul. Pułaskiego o pow. 13885 m kw; X lwh. 1431 Krynica wieś parc. grunt. o pow. 3021 m kw. Nieruchomości te zostały oszacowane na sumę: I zł 45.013; II zł 9.280,96; III zł 20.070; IV zł 4.815,65: V zł 1.401; VI zł 1.417; VII zł 399,50; VIII zł 51.997; IX zł 3.471,25; X zł 604,20. — Cena wywołania wynosi: I zł 33.759,75; II zł 6.960,72; III zł 15.052,50, IV zł 3.611,74; V zł 1.050,75; VI zł 1.062,75; VII zł. 299,63; VIII zł 38.997.75; IX zł 453,15.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: I zł 4.502; II zł 928,10; III zł 2.007; IV zł 481,60; V zł 140,10; VI zł 141,70; VII zł 40; VIII zł 5.200; IX zł 347,20; X zł 60,50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala nr 5.

Muszyna, dnia 4 czerwca 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

D. L. AMES 85

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Palmer z dziwną uległością skinął głową. John zagryzł wargę, zorientował się od razu, że jego towarzysz poza chwilową utratą wymowy nie bardzo rozumiał, co się doń mówiło. Gdyby się ocknął trochę i ze szlachetnym zamiarem pomocy udał się do przedsionka, to taka próba mogłaby mieć nieobliczalne i nawet tragiczne skutki.

Pochylił się nad Palmerem i zdjął z niego pasek. Ucieszył się, że Amerykanin zamiast szelek, nosił pasek. Oparł go plecami o niskie ogrodzenie balkonu, rzemieniem przywiązał mocno do słupka, przewiesił sobie przez ramię marynarkę wraz z burnusem i udał się z powrotem do sali w baszcie.

Konieczność powtórnego przejścia po naelektryzowanej posadzce nie należała do zbyt przyjemnych, jednak musiał się zdecydować, ponieważ uważał, że obejrzenie zbliska senora Albeza jest niezmiernie ważne. Jeśli prąd w sali był tego samego napięcia, któremu Palmer zawdzięczał tylko utratę przytomności, to wydawało się wysoce nieprawdopodobne, że Hiszpan zginął od porażenia prądem elektrycznym. Wiedział tylko jedno ponad wszelką wątpliwość — senor Albez nie żył.

Unikał dotykania Hiszpana, zadowolnił się jedynie tym, że go obejrzał dokładnie ze wszystkich stron. Rzeczywiście nie żył. John ściągnął brwi: albo Palmer okazał się bardziej wytrzymały, albo senor Albez został zamordowany w inny sposób. Ale w jaki?... Najbardziej prawdopodobnym wydawało się takie przypuszczenie: z początku Yakun tylko ogłuszył i unieruchomił prądem elektrycznym senora Abeza, a potem dobił ofiarę. Z kolei nasuwało się pytanie — czym i jak?

Jeszcze raz oświetlił bezwładną postać: wargi były ciemno purpurowego koloru. Sixsmith przypomniał sobie, że takie same, prawie czarne usta widział niedawno.

Spojrzał na twarz zmarłego. Przed jego oczami z fotograficzną dokładnością ukazał się obraz — na środku wyboistej ulicy w białej poświacie księżycowej leży Bill Thornset, jego wargi mają ten sam upiorny kolor...

Zwrócił uwagę na dziwny kolor warg, sądził jednak, że był to skutek osobliwych właściwości fizjologicznych organizmu, ale teraz, gdy po raz wtóry z tym się spotkał, zjawisko przestało robić wrażenie wyjątku, naprowadzając jednocześnie na przypuszczenie, że w obu wypadkach użyto tego samego środka.

A więc jakim sposobem Yakun zamordował Thornseta? Wydawało się oczywistą niemożliwością, że elektroterapia herszta bandy sięgała aż do Tangeru. Sixsmith pomyślał, że jest niesłychanie daleko od odpowiedzi na te wszystkie zagadkowe pytania.

Przeszukał następnie stół i krzesła. Pod krawędzią marmurowego blatu spostrzegł szereg małych guzików — były to wyłączniki, zauważył poza tym, że stół i krzesła miały izolatory w postaci twardych krążków gumowych, tylko jedno krzesło pod tarczą ochronną miało cienką płytę metalową. Mussa Ben Razzi musiał siedzieć na izolowanym krześle, gdy Yakun włączył prąd.

Dowcipny „pan Yakun“ urządził przejmującą dreszczem zabawę towarzyską: gawędził przyjaźnie, pogodnie, w pewnym momencie pocisnął jeden z białych, niewinnie wyglądających guziczków...

John przemógł przerażenie i pomyślał, że na wszelki wypadek należałoby zobaczyć, co ma przy sobie senor Albez. Ale już ktoś go uprzedził — wszystkie kieszenie Hiszpana były puste.

Sixsmith wrócił na balkon. Dick już odzyskał zupełnie przytomność i chciał wiedzieć koniecznie, kto, u diabła, przywiązał go do słupka ogrodzenia.

— Czy pan się obawiał, że stąd ucieknę? W każdym razie sam pomysł jest kapitalny, warto opatentować! — Pod pozornie niefrasobliwym żartem usiłował ukryć niepokój. Co się stało w ogóle?... Wie pan, czuję się, jak gdybym całą dobę pił na umór. Dokucza mi prawdziwy katzenjammer, a tu jak na złość nie ma ani kropli alkoholu!

— Zmarnował pan sporo prądu — odpowiedział mu Sixsmith w tymże tonie. — Z pańskiej winy naszemu biednemu przyjacielowi Yakunowi elektrownia wystawi słony rachunek na pierwszego... No, jak się pan naprawdę czuje?

— Jak spętany baran! Niechże mnie pan odwiąże, jeśli chce, abym zaczął wreszcie gadać po ludzku...

— O, przepraszam! — zawołał John i uwalniając Amerykanina, zapytał: — Czy pan potrafi zejść po schodach o własnych siłach?

— Na dół chętnie i zawsze — mruknął Palmer — na górę nigdy. Już mam dość...

Sixsmith włożył burnus, ujął towarzysza pod ramię i poprowadził do klatki schodowej. Zaczęli się wolno spuszczać na dół po stromych, oślizgłych schodach. Przez cały czas nie zamienili jednego słowa. Posuwali się ostrożnie, macając nogą każdy następny stopień. Zdawało im się ciągle, że słyszą stłumione okrzyki i lekkie kroki, jak gdyby ktoś im towarzyszył o parę metrów z tyłu i z przodu — jednym słowem powtórzyło się to samo, co przeżyli, wspinając się na górę przed godziną.

A może tych godzin upłynęło znacznie więcej...

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.